MYSTERIUM CHRISTI

ROK IV. 1932-33. Nr. 8.

WYCHOWANIE DZIECI W DUCHU LITURGJI.

W znanem czasopiśmie liturgicznem „Bibel und Liturgie" (1933), nr. 12, str. 279, opisuje naoczny świadek, w dziwnie wzruszający a oryginalny sposób, swoją wizytę w Klosterneuburgu pod Wiedniem.

Oto opuszcza bramy Wiednia, na drodze do owej miejscowości spotyka rozśpiewane, butne szeregi młodzieży „czerwonej", która święci „niedzielę młodzieży". Przy dźwiękach trąbki kroczą szeregi chłopców z dziewczętami, z błyszczącemi odznakami swej partyjnej przynależności, — opuszczając miasto Wiedeń, które opisującemu przypomina pogański Rzym z czasów katakumbowego chrześcijaństwa; idą zapomniawszy o obowiązkach względem Boga, siebie i bliźniego, zapatrzeni w swój ideał, nakreślony im przez Marksa.

Jakże czuł się szczęśliwym, kiedy znalazł się w Klosterneuburgu, w kaplicy św. Gertrudy na nabożeństwie, w którem wszyscy wzorem katakumbowych chrześcijan, brali udział. Czuł się wzruszonym na widok kapłana przy ołtarzu, otoczonego „scholą" młodzieży męskiej i żeńskiej, która w oddzielnych szeregach, ubrana w białe szaty (dziewczęta z welonami na głowach) przewodniczyła śpiewowi całej gminy liturgicznej, zebranej na odprawianie liturgji. Najrzewniejszy widok przedstawiało przyjmowanie Komunji św. przez wszystkich bez wyjątku.

Po Mszy św. udali się wszyscy uczestnicy liturgji na wspólny posiłek, urządzany na wzór „agapy" pierwszych chrześcijan. Przy jednym stole, starsi i młodsi, tak jak wszyscy przy świętej uczcie w kościele, złączeni węzłem radosnej przyjaźni, opartej na chrześcijańskiej miłości Boga i bliźniego. Widok ten nasuwał opisującemu następujące porównanie: „Tam na dole huczy młodzież nowo-pogańskiego, wielkiego miasta — tu w górze spokój, jak w okolicach cichej Kampanji rzymskiej — gdzie jakby w katakumbach gromadzą się chrześcijanie na służbę Bożą, owionięci duchem w nowoczesny sposób pojętej starochrześcijańskiej pobożności.

W tym samym numerze porywająco znów inny świadek opisuje postać niezwykłego na dzisiejsze czasy biskupa męczennika, Ks. Bpa Sloskana, który w bieżącym roku wydostał się z niewoli bolszewickiej. Co on przeszedł i co przeżył, to trudno opisać, i opis taki nadawałby się do Martyrologjum rzymskiego, bo więzienia bolszewickie były dla niego niemniej groźne od rzymskich: (jak tam żył, modlił się i Mszę św. celebrował, pisaliśmy już o tem w ubiegym numerze „Mysterium Christi", IV, str. 156).

Tak żyjemy w czasach nowego pogaństwa, i musimy z woli Kościoła sposobić siebie, a zwłaszcza młodzież do bohaterskiego wyznawania wiary św., podobnie jak za czasów katakumbowego chrześcijaństwa.

Wiemy wszyscy, że chrześcijanie ci codzień jednomyślnie trwali na „łamaniu chleba", czyli brali udział we Mszy św., posilając się „słowem żywota" na męki za wiarę.

Msza św. i dla nas też winna być centrum życia i wychowania religijnego, przy ołtarzu winniśmy zszeregować przedewszystkiem młodzież naszą, która w blaskach Eucharystji powinna lśnić pogodą życia nadprzyrodzonego, jeżeli nie chcemy, doczekać się chwili, by czerwony ogień nienawiści pochłonął młode pokolenia ku zgubie całej ludzkości.

A więc najmłodsze dzieci nawet, na rękach matek powinny być największą ozdobą w czasie Mszy św. Ich oczy niewinne będą najpiękniejszemi diamentami w koronie św. Liturgji.

Wzrusza mię zawsze widok matki, która ze swoją pociechą na ręku przystępuje do Komunji św., a to dziecię swemi oczkami patrzy ciekawie na św. Hostję podawaną swej matce, a czasem wyciąga rączkę po Nią i ze smutkiem patrzy, jak mu nie podano tego „czegoś", co mamusia z taką czcią przyjmowała. Zrozumie ono powoli, co to jest ten opłateczek i rozumnie pocznie tęsknić już nie za czemś nieokreślonem, ale za „Chlebem żywota", którym żyje jego matka ukochana. Zaś widok niewiele co większych od siebie towarzyszek, sypiących kwiaty Jezusowi, ośmieli je, bo wyczuje, że to Bóg miłości, który z lubością otacza się najmniejszymi.

Widok innych obrzędów, głos śpiewu pociągnie je również, wszak dziecko nieraz w głos próbuje naśladować starszych.

Gdy dziecko podrośnie, z radością pośpieszy do ochronki, gdzie dobra Siostra, którą „mateczką" drugą nazwie, poprowa-

dzi je do kaplicy lub kościoła, i objaśniać będzie, kto to kryje się za drzwiczkami tabernakulum, na co to jest taki stół ładnie ubrany, co to czyni przy nim kapłan w pięknej szacie, będzie czuło się szczęśliwem, jeżeli znajdzie się bliziutko niego i będzie oglądać wszystkie obrzędy; a może potem naśladować i pytać ciekawie o szczegóły. Musi tedy dobrze się wysilać objaśniający w domu, przedszkolu, ochronie, jak to wszystko dziecku trzeba wytłumaczyć.

Dobra ochroniarka, albo matka z wielkim również pożytkiem zaprowadzi dziecko także wtedy do kościoła, kiedy się będzie odbywał chrzest jego braciszka lub siostrzyczki, albo znajomej rodziny dziecka. Powie mu wtedy wiele o tem, co najważniejsze dlań, o grzechu pierworodnym, o tem, że Jezus wtedy przyjmuje dzieci za swoje, że ich duszyczka staje się miłą Bogu, czystą; że jak woda zmywa brud ciała, tak wodą święta obmywa duszę i czyni ją świętą. Wskaże mu na znak krzyża św., znak chrześcijanina-dziecka Bożego, na wodę świętą, która ma mu przypominać jego własny chrzest i potrzebę czystości i świętości duszy. Dlatego w ochronie będzie przy drzwiach w kropielniczce woda święcona, albo nad łóżeczkiem dziecka w domu, aby ono żegnało się nią dla uświęcenia własnej duszy. Dziecko cieszyć się będzie, że jest ochrzczone, że jest miłem Bogu, i pewno z wielką radością na przeproszenie Boga przeżegna się „na dobra noc", — tak jak myje swe ciało przed spaniem, tak umyje-poświęci swą duszę na spoczynek.

Dobra wychowawczyni poprowadzi swych wychowanków na I-szą Komunję św., by widokiem większych dzieci, przyjmujących Ciało Pańskie, obudzić w malcach gorące pragnienie za Chlebem Anielskim i za szkołą, do której wnet pójdą i w niej się będą przygotowywać do I. Komunji św.

Niech będzie dziecko świadkiem pogrzebu, niech idzie na cmentarz. Ono nie boi się śmierci tak, jak my starsi. Ono uważa śmierć za długi sen.

Przepięknie tę stronę duszy dziecka przedstawił artysta na jednym z grobowców cmentarza w Rzymie. — Oto zbliża się dziecko do łoża matki, uchyla ostrożnie przykrycia, jakby zdziwione, że matka tak długo dzisiaj śpi. Dziecku przedstawi się śmierć jako spotkanie z Chrystusem w niebie, a życie jako przygotowanie do tego spotkania.

Widok świętych obrazów w domu, w kościele będzie znów

księgą otwartą, przystępną dla dziecka, w której czytać winno przy pomocy swych opiekunów, a że równy do równego więcej ciągnie, życie dzieci i obrazki świętych z ich lat młodocianych, bardzo pociągną młode serduszka.

Tu rok kościelny niezmierną będzie wyręką dla wychowawcy; dzień imienin dziecka, rodziców, nastręcza dużo materjału do pogadanek. Poznają i zapalają się przykładem, jak to trzeba od najmłodszych lat pracować nad uświęceniem swojem. Dziecko cieszy się obrazkiem otrzymanym po kolędzie lub przy innej sposobności; ucieszy jeszcze więcej, kiedy będzie umiało o tym obrazku coś powiedzieć. Tak powoli tajemnice liturgji, Kościoła wsiąkać będą w duszę dziatek, a to dla rozwinięcia i utrwalenia w nich życia nadprzyrodzonego.

Dziecko zapisujemy do szkoły.

Tu spotka się ono bliżej z tym kapłanem, którego widziało przy ołtarzu; z tym kapłanem, który piastuje P. Jezusa; z tym kapłanem, co nosi „białą koszulkę", bo jest jak anioł święty. Tak to dziecko rozumie, tak mu to tłumaczyła matka, lub „mateczka" w ochronie. O tem też winien pamiętać każdy kapłan i takim być nietylko w myśli dziecka, ale w rzeczywistości.

Od pierwszego spotkania się z dzieckiem wiele zależy. Zależy, jaki się wywiąże stosunek doń w ciągu lat szkolnych. Tu w szkole miejsce do pogłębienia życia religijnego, a dzieje się to najlepiej znów przez św. liturgję.

Występuje tu ono już jako członek zorganizowanej gminy szkolnej, idzie parami, czasem ze sztandarem, do kościoła na wspólne nabożeństwo. Rodzice z boku śledzą jego zachowanie, zawsze ciekawi na jego przeżycia religijne. Pytają się o to w domu, — pytają się o przeżycia z godzin szkolnych, ale najwięcej z godziny religji. Jakże się cieszą, gdy dziecko wyrabia sobie zdanie, że najmilsza dlań religja. Tak być powinno!

Lody przełamane. Liturg ma prowadzić dalej dzieło liturgiczne. Centrum jego pracy ma być (i musi) Msza św. Dziecko obserwuje, jak cały dom gotuje się na dzień święty; takie przygotowania ma widzieć i w szkole ze strony swych wychowawców, a zwłaszcza tego, który uczy religji.

Katecheta też włoży całą swą duszę w to przygotowanie, ale nie wszystko jeszcze od niego zależy. Rządcy kościołów, zwłaszcza parafjalnych, powinni wszystko uczynić i spełnić życzenia katechety, by nabożeństwa dla dzieci mogły się odbywać

po jego myśli. Powinni więc dać dogodną godzinę na to nabożeństwo, wyznaczyć najlepsze miejsce dla szkoły w kościele, pozwolić na usunięcie przenośnych ław, stołków z przed ołtarza, by dzieci w porządku bez przeszkód mogły brać udział w św. liturgji. Zabronić ludziom na ten czas śpiewania Godzinek lub Różańca, służyć pięknemi szatami liturgicznemi, światłem, organami; słowem wszystkiem co może się przyczynić do podniesienia nabożeństwa szkolnego. Nawet w klasztornych kościołach żeńskich zakonów powinno się nie utrudniać młodzieży należytego brania udziału we Mszy św. (tak uzgodnić godziny naboż. szkolnego i śpiewania brewjarza, by jedni drugim nie przeszkadzali; zresztą jak to śpiewanie brewjarza wygląda, kiedy w niczem nie jest podobne do chorału greg., ale jest tylko przeciągłą recytacją na jednym tonie).

Katecheta będzie potrzebował pomocy innych kapłanów przy odprawianiu wzorowego nabożeństwa, — zwłaszcza na początku, by sam mógł pójść między dzieci i prowadzić wspólne modlitwy i odpowiednie śpiewy. Taki drugi pomocnik-celebrans musi trochę wolniej odprawiać Mszę św., by dzieci mogły na czas skończyć odpowiednie modlitwy i śpiewy. Z tej jednak racji nie można przedłużać zbyt czasu trwania Mszy św. W miarę postępu i przyzwyczajenia młodzież sama uchwyci i spamięta poszczególne części Mszy św. przyswoi sobie niektóre modlitwy. Potem już będzie łatwiej z dalszemi próbami i ćwiczeniami. Wtedy łatwo przyjdzie mu pozyskać nauczycielstwo do pomocy przy nabożeństwach dla młodzieży.

Ale chodzi o to, by młodzież sama brała udział w liturgji, więc katecheta wychowa sobie ministrantów-pomocników, którzy będą nietylko dla ozdoby od czasu do czasu przy ołtarzu, ale będą mu pomocą i będą prowadzić recytację modlitw, a nawet intonacje pieśni kościelnych, śpiewanych czasem bez organów. Wtedy nie będzie już potrzeba drugiego kapłana przy nabożeństwie szkolnem, (chyba, że dwie lub trzy szkoły razem mają Mszę św., tam jeden celebrować powinien, a drugi pilnować, prowadzić modlitwy i śpiewanie, odczytywanie perykop lub innych uwag, nawet metodycznych, pedagogicznych lub technicznych np. powie, że należy przyklęknąć).

Katecheta tłumaczyć będzie w przystępny sposób święte czynności kapłana, w klasie na godzinach religji, na egzortach, a z początku nawet w czasie samej Mszy św., odprawianej jed-

nak przez innego kapłana; a takie pouczenia zrozumieją i zapamiętają nawet małe dzieci z 2-giej czy 3-ciej klasy. Ale i najmłodsze dzieci z 1-szej kl. coś z tego uchwycą, czego przykładem jeden mały chłopiec z 1-szej klasy, który umiał powtórzyć moje objaśnienia trzykrotnej modlitwy „Kyrie, eleison", że to trzykrotne pukanie do 3-ch osób boskich — a tłumaczyłem to na podstawie Ks. Dra Piusa Parscha (jego wykładów o Mszy św.).

Wychowanie takie z postępem czasu budzić będzie pragnienie za ściślejszą łącznością z ołtarzem przez Komunję św. Trudno tu rozpisywać się szeroko i dokładnie, jak urządzać takie nabożeństwa, o tem Sz. Czytelnicy znajdą dużo szczegółów w dawnych rocznikach „Myst. Christi" [1], albo wydawanej przez XX. Jezuitów „Hostji", albo głównie jeszcze w zagranicznych czasopismach np. „Bibel und Liturgie" (wych. w Klosterneuburgu koło Wiednia).

W początkach musimy się posługiwać „półśrodkami" (wyrażenie mego Sz. krytyka z czasop. „Hosanna", nr. 6—7, str. 95 b. r.). Musimy na razie dać dzieciom jakieś teksty mszalne, a więc np. ulotki wydawane przez „Mysterium Christi" pod tytułem „Msza święta (szkolna)", aby dzieci zapoznać z układem

---

[1] W „Myst. Christi" poruszone były następujące tematy w związku z nauczaniem liturgiki w szkole i wychowania liturgicznego:

I. rocznik: Nr. 1, str. 29, O dobrą książkę do nabożeństwa dla młodzieży (X. St. Kędzior).

Nr. 1, str. 32—44, Recenzja podręcznika „Liturgika katolicka" przez X. Dr. G. Szmyda.

Nr. 2., str. 41—42, Sprawozdanie z ruchu liturgicznego wśród młodzieży w Warszawie.

Nr. 1—4 (i osobna odbitka) O. J. Woroniecki, Doniosłość wychowawcza liturgji eucharystycznej.

Nr. 6, str. 40—41, recenzja książeczki X. Bielawskiego, „Rok kościelny w życiu chrześcijanina".

II. rocznik, str. 42—44, O wychowanie ministrantów.

Str. 188, Recenzje art. „Życie liturgiczne młodzieży" (zob. „Ateneum Kapł." 17 (1931) 2, 178—182).

Str. 225—227, Harcerstwo a liturgja (cenne uwagi X. M. K.).

Str. 273—279, Młodzież szkolna na Mszy św. (dużo wskazówek praktycznych).

III. rocz. str. 267—271, Msza św. a nabożeństwo mszalne (zasadniczy program ruchu liturgicznego, także wśród młodzieży).

Str. 272—277, Zaczynajmy od młodych (X. A. Lewosz).

i najważniejszemi modlitwami mszalnemi; musimy w początkach poprzestawać na śpiewaniu polskich pieśni, odpowiednio dobranych, bo trudno odrazu wetknąć do rąk dzieciom łac. pol. mszaliki czy *Kyriale Romanum* i kazać im śpiewać po łacinie in cantu gregoriano, kiedy młodzież a nawet starsi inteligenci nie znają układu, treści czy też nawet poszczególnych części Mszy św., a do łaciny wszystkim bardzo daleko, a do odśpiewania gregorjańskiego jeszcze dalej. Trzeba zaczynać od fundamentu całą budowę, a nie od dachu. Najpierw zrozumienie tekstu, potem odrecytowanie, potem dopiero śpiewanie, i na tem jeszcze nie koniec.

Ewolucją, a nie rewolucją dochodźmy do wzniosłego celu, nakreślonego nam przez papieży Piusa X i Piusa XI.

Pokropienie wodą święconą przed Mszą św. niedzielną (w kościołach nieparafjalnych, tylko klasztornych wzgl. kaplicach szkolnych) naprowadzi w poglądowy sposób na myśl o chrzcie św. i jego skutkach i obowiązkach z tej racji. Łaski te są w tajemnicy ołtarza uprzytomnione nie po to, by je podziwiać, ale brać na spełnienie obowiązków, ze chrztu św. płynących.

Rok kościelny, to jakby raj na ziemi. W raju tym karmimy

Str. 277—281, Szkic katechezy o Krzyżu świętym (X. S. K.).

Str. 281—282, Na marginesie nauczania liturgji w szkole.

IV. rocz. str. 46—49, Komunja św. dzieci w duchu Kościoła.

Str. 59—61, Katechezy liturgiczne.

Str. 147—149, Msza św. (szkolna).

O Mszy recytowanej por.: Recenzje „Msza wspólna“ na dzień św. Stanisława Kostki, M. Ch. I, nr. 1, str. 45—47; art.: „Msza św. recytowana“ przez X. M. Kordela, tamże, I, nr. 2, str. 18—22; „Msza św. recytowana“ (recenzja X. Dr. Kordela), tamże I, nr. 2, str. 45—46; Msza św. recytowana jako nabożeństwo szkolne, tamże I, nr. 5, str. 41—42. Msza św. wspólna. Jakiego przyjęcia doznała (z Poznania), tamże I, nr. 6, str. 30—32; We Mszy recytowanej, które części mogą uczestnicy głośno odmawiać? (Myst. Chr. IV, str. 209—211).

Osobne artykuły i rozprawy.

Ks. W. Orzech, *Udział młodzieży w życiu liturgicznem Kościoła.* (Referat wygłoszony na Walnem Zebraniu Delegatów Kół Księży Prefektów w Wilnie, (kwiecień 1931), umieszczony w „Miesięczniku Katechetycznym"). Dużo wskazówek i myśli przewodnich dla samego katechety.

Tenże: *„Śpiew kościelny a szkoła“*, Tarnów, 1930. Cena 80 gr. Skład główny: Tarnów, „Polonia“, pl. Katedralny; Kraków, Księgarnia Gebethnera. (Recenzja w Myst. Chr. II, 91—92).

się owocami z różnych drzew, ale głównie z „Drzewa Żywota". Tu spotykamy się z Bogiem, Jezusem i Marją, Aniołami i Świętymi, by przez obcowanie z nimi podciągnąć się do miary ich świętości, — raj ten też zgotuje nam szczęśliwe przejście do wiecznego „Świętych Obcowania".

Każda lekcja powinna nawiązywać do roku kościelnego, do tajemnic dnia i święta. To też winno się zaznaczać na tablicy, na marginesie głównego tematu. Kalendarz obrazkowy świąt z objaśnieniami winien wisieć na ścianie klasy szkolnej. Modlitwy mszału winne być ramą złotą w obrazie lekcji szkolnej. Te modlitwy są tak krótkie, a jednak pełne treści, i w nich przejawiają się prośby Kościoła na dany dzień czy niedzielę. Śpiew ma być również dobrany do czasu liturgicznego, a w ten sposób lekcja religji będzie brała namaszczenie z Kościoła, będzie naprawdę przedłużeniem, względnie przygotowaniem „Służby Bożej" w kościele.

Pierwsza Komunja św. winna być dla katechety tem, czem „odpust" dla proboszcza, dniem bardzo uroczystym w roku szkolnym. Jak go znów urządzić, tu znów trzebaby osobnego artykułu. Zebranie rodziców przed I-szą Komunją św. wykorzysta katecheta, by wypowiedzieć wtedy uwagi o najważniejszych sprawach wychowania w czystości obyczajów (powie o skromności w ubraniach itd.). Dzieciom zaś poświęci cały rok na gruntowne przygotowanie ich do spowiedzi i Komunji świętej. W sam dzień odnowi z niemi obietnicę chrztu św. przy chrzcielnicy. A uczyni wszystko, by to pierwsze najistotniejsze uczestnictwo we Mszy św. wypadło jak najlepiej, bo to będzie zaczątkiem dalszego uczestnictwa w liturgji mszalnej. Jak najliczniejsze szeregi młodzieży przystępującej do Komunji św. w czasie Mszy św. niech będą tem właśnie chrześcijaństwem katakumbowem, które ją usposobi na wzór pierwszych chrześcijan do ofiary, do życia z Bogiem i dla Boga. By to przystępowanie częste do Komunji św. było łatwe dla młodzieży i owocniejsze dla jej duszy, musi stać się regułą, stałe zasiadanie w konfesjonale w dni przedświąteczne i sobotnie, w dogodnych godzinach, gdzie poprowadzi się indywidualną pracę nad systematycznem opanowaniem wad, a krzewieniem cnoty u młodego penitenta.

Bierzmowanie to drugi dzień w roku szkolnym niemniej uroczysty, „odpustowy", jak dzień I-szej Komunji św. Z woli

Kościoła dziecko powinno przyjmować bierzmowanie z 7 rokiem życia, a nawet przed I-szą Komunją św. Coraz więcej z Rzymu wychodzi wskazówek w tym względzie, widać Kościół pragnie w dzisiejszych czasach nawiązać do pierwotnej tradycji, kiedy to zaraz po chrzcie bierzmowano. Kościół chce dać dziecku zawczasu pełnię łask Ducha św., by je przygotować do walki z pokusami i trudnościami dnia dzisiejszego. Pożądanem byłoby wielce, gdyby i po wielkich miastach odbywało się bierzmowanie tak jak I-sza Komunja św., w parafjalnych kościołach. Byłoby to związanie gminy szkolnej z gminą kościelną, parafją i jej pasterzem, kierującym ich powołaniem i życiem duchowem aż do śmierci. Przygotowanie do tego sakramentu winno być odpowiednio do rozwoju dziecka przeprowadzone, a potem pogłębiane.

Życie z parafją słusznie podkreślają nowe plany nauki religji na kl. VII. szkół powszechnych. Sposobności nadarzy się wiele, by to życie mogło się pogłębiać. Oto święto parafjalne, albo inna jaka uroczystość (udział w śpiewie, w procesji).

Chcę nakoniec wspomnieć o Patronie szkoły, Patronie młodzieży, o Patronach ze chrztu i bierzmowania. Czy młodzież zna ich życie? Czy — jeżeli to możliwe — zwiedzała ich groby wzgl. kościół ich czci poświęcony? Wszak pierwsi chrześcijanie na grobach Męczenników mieli zebrania liturgiczne i tam święcili pamiątkę ich śmierci przez Mszę św. i przyjmowanie Eucharystji, ich brali sobie za wzory do naśladowania i do nich się modlili. Niechże dzieci poznają życie tych Świętych, zapiszą je sobie w zeszycie, zwiedzą — o ile możności — groby tych Świętych, albo kościoły lub znane obrazy.

Oto kilka tych uwag na temat wychowania dzieci szkolnych w duchu liturgji, służby bożej u ołtarzy, dla chwały Boga i dobra państwa.

X. S. K.

CEL LITURGJI.

„Złączenie duszy i społeczności chrześcijańskiej z Chrystusem, jako głową Kościoła, który jest Jego ciałem mistycznem, jest celem liturgji i ofiary chrześcijańskiej".

X. Michał Niechaj, Lublin.

JESZCZE O MSZY ŚW. RECYTOWANEJ.

W dobie budzenia ruchu liturgicznego coraz częściej słyszy się o potrzebie wprowadzenia wiernych do czynniejszego uczestniczenia w świętych czynnościach Kościoła, a przedewszystkiem we Mszy św. Jednym ze sposobów realizowania tej myśli jest t. zw. Msza recytowana. Na łamach naszego pisma liturgicznego była już mowa o niej. Jednakże jeszcze zabieram i ja głos w tej kwestji, a to dlatego, że jest to ważna sprawa, a powtóre, ażeby podzielić się swojemi spostrzeżeniami, zebranemi w ciągu 4-letniej pracy w Mniejszem Seminarjum duchownem w Lublinie. Może będą one pomocne kapłanom-liturgistom w pracy, zwłaszcza nad młodzieżą szkół średnich.

Jako prefekt-wychowawca stu kilkunastu uczniów wspomnianego seminarjum odprawiam z obowiązku codziennie dla nich Mszę św. Doceniając doniosłość ruchu liturgicznego postanowiłem zrealizować na terenie zakładu, niektóre jego postulaty, między innemi odprawiam co niedzielę i święto Mszę św. wspólną, zw. recytowaną.

Odbywa się ona w sposób następujący:

a) Mszę św. poprzedza krótkie wyjaśnienie myśli przewodniej danego dnia, święta, niedzieli i Mszy św. (odpowiednie urządzenie i przystrojenie ołtarza).

b) Podczas wyjścia celebransa z zakrystji wszyscy wstają i śpiewają pieśń odpowiednią do okresu lub święta.

c) Wszyscy wspólnie z celebransem odmawiają po łacinie ministranturę i odpowiadają na wezwania: *(et cum Spiritu tuo, Amen, Deo gratias, sicut erat in principio*, wstęp do prefacji).

d) Introit, graduał, offertorium, communio wszyscy recytują śpiewnie na 3 głosy (po polsku według tekstów „Służby Bożej"). Alleluja — śpiewają.

e) Lekcję, ewangelję, prefację i modlitwy przed Komunją św. odczytuje głośno specjalny orator (uczeń) po polsku.

f) *Gloria, Credo, Agnus Dei* odmawiają wszyscy naprzemian z oratorem.

g) Celebrans dla orjentacji głośno zaczyna n. p. *Lectio epistolae... Sequentia S. Evangelii... Oremus...*

h) Na ofiarowanie odśpiewują t. zw. błagania, w których są wspomniane różne potrzeby Kościoła, ojczyzny, zakładu.

Na *Sanctus* śpiewa się Święty; po podniesieniu urywki z pieśni eucharystycznych.

„Ojcze nasz“ śpiewa się na 2 głosy lub wspólna recytacja.

Podczas Mszy św. wspólna Komunja św., poprzedzona przez *„Confiteor“* i *„Panie, nie jestem godzien“*.

i) Po Mszy św. dziękczynienie i śpiew eucharystyczny.

j) Uczestnicy stoją przy wejściu i odejściu celebransa, od ewangelji do Sanctus, pozatem klęczą lub siedzą.

Zaciekawiało mnie, jak sami uczestniczy Mszy św. zapatrują się na nią i dlatego urządziłem wśród uczniów klas starszych: 7 i 8 ankietę (bezimienną). Odpowiedzi otrzymałem następujące: Na 40 odpowiedzi (40 uczniów) są 4 negatywne. Jedna brzmi, Msza św. recytowana jest badrzo ładna, ale gdy się zastanowimy, jaki stąd pożytek odnoszą recytujący ją, dojdziemy do wniosku, że żaden... Jest to tylko bezmyślne odczytywanie w pewien sposób tekstu. Inne odpowiedzi mówią, że recytowanie nie pozwala na indywidualną modlitwę, Msza św. jest więc mniej serdeczna, że nadaje się ona dla ludzi nie umiejących myśleć i modlić się samodzielnie.

Wszystkie inne natomiast odpowiedzi są pozytwne, jakkolwiek wytykają pewne minusy.

Dodatnie strony Mszy recytowanej są:

a) Zjednoczenie z celebransem i czynny udział w Najświętszej Ofierze (36 głosów). b) Poznanie Mszy św. i ducha uroczystości, nauka moralna i uświadamianie katolickie (19 głosów). c) Ożywienie Mszy św. i ducha (9 głosów). d) Nastrój modlitewny (13 głosów), podniesienie na duchu i radość (6 głosów). e) Uczenie się modlitwy (5 głosów). f) Skupienie (18 głosów). g) Powaga nabożeństwa (5 głosów). h) Uspołecznianie jednostek, interesowanie się zbiorowością katolicką (5 głosów). i) Większa obfitość łask i upodobanie Boże w takiej modlitwie (6 głosów). Jednocześnie podane były następujące minusy: a) mechanizacja modlitwy (7 głosów). b) Przeszkadzanie w indywidualnej modlitwie (8 głosów). c) Niezrozumiałe urywki Pisma św. (4 głosy). d) Za dużo wymaga uwagi na formę zewnętrzną (4 głosy). e) Język polski codzienny mniej poważnie wygląda przy tajemniczej ofierze Mszy św. (1 głos).

Jednakowoż i ci, którzy podkreślili strony ujemne, przypuszczali, że Msza św. recytowana pomimo to jest pożyteczna, potrzebna, a nawet w czasach dzisiejszych konieczna.

Niektóre ciekawsze racje przytaczam:

„Ofiarę św. sprawuje Kościół św., który składa się z duchowieństwa i ludu, każdy katolik jest członkiem Kościoła, jest więc obowiązany do składania ofiary, w zakresie tych czynności nie powinno być zastępstwa".

„Plusem tych modlitw jest to, że one uwzględniają potrzeby całego Kościoła katolickiego. Dlatego są one piękniejsze".

„Po odprawieniu Mszy św. wspólnej mam pewność, że byłem na Mszy św., modliłem się, skorzystałem z niej... często bowiem zdarza się, że przyjdzie do kościoła „elegant" i myśli, że przyszedł na wystawę pięknych garniturów i twarzyczek, czas ten marnuje bezpowrotnie, a taka obecność na Mszy św. jest prawie niczem".

„Msza recytowana daje wiernym świadomość, że nie sam kapłan tylko, lecz i oni także składają ofiarę Bogu. Przyczynia się do większego zrozumienia liturgji i obrzędów Kościoła".

„Msza recytowana jest odmawiana wspólnie, a wspólna modlitwa ma u Boga wielkie znaczenie".

I jeszcze jedno wyznanie.

„Msza recytowana osobiście bardzo mi się podoba. Wprowadza ona bardzo podniosły nastrój i sprawia, że w niedzielę czuję rzeczywiście święto w duszy. Wspólne modlitwy mają ten plus dla mnie, że nie pozwalają mi na roztargnienia, a stale utrzymują myśl i serce przy odprawiającej się świętej ofierze".

Z tych krótkich zestawień wynika, jak młodzież starsza ocenia Mszę recytowaną, i jakie widzi w niej wartości religijne, moralne, wychowawcze.

Czyż więc nie dobrze uczyniliby XX. Prefekci w szkołach średnich szerząc Msze recytowane? Udostępniliby bowiem w większej mierze młodzieży skarby liturgji katolickiej, bardziej uświadomiliby ją w prawdach katolickich i związali z Kościołem. Zdaje mi się, że zajęcie młodzieży podczas Mszy samą Mszą św. zapobiegłoby nieraz rozmowom, nieuwagom i niestosownemu zachowaniu się w kościele, co niestety się zdarza. Wytworzona przez Msze recytowane atmosfera modlitewna nie pozostanie bez śladu we wrażliwej duszy młodzieńca.

POŚWIĘCENIE SZKOŁY

(na podstawie rytuału).

Ojciec święty Pius XI. w swojej encyklice „O chrześcijańskiem wychowaniu młodzieży" z dnia 31 grudnia 1929 r. mówi o środowisku wychowawczem Kościoła w słowach: „To środowisko wychowawcze Kościoła obejmuje nietylko jego Sakramenta, owe środki łaski, skuteczne bożą mocą, i jego obrzędy, wszystkie przedziwnie wychowawcze, — nietylko ową materjalną budowlę świątyni chrześcijańskiej, także w cudowny iście sposób wychowawczo działającą wymową liturgji i sztuki, lecz także wielką ilość i różnorodność szkół, stowarzyszeń i wszelkiego rodzaju instytucyj, zmierzających do wyrobienia młodzieży przy studjum literackiem i naukowem i przez samą nawet zabawę i kulturę fizyczną w religijnej pobożności".

Ojciec św. zwraca więc uwagę na przedziwną w cudowny sposób wychowawczo działającą wymowę liturgji w stosunku do młodzieży szkolnej.

O tem winniśmy pamiętać i starać się wedle sił i możności uprzystępnić młodzieży poznanie jej skarbów.

Odpowiednio do założenia pragnę zwrócić uwagę na jeden zapomniany taki skarb, który się kryje w liturgicznem poświęceniu szkoły.

Weźmy do ręki rytuał dla kościołów w Polsce, wydany w Katowicach przez Księgarnię Katolicką w roku 1927 i aprobowany przez Ojca św. Piusa XI. — Otwórzmy go na stronicy 769, nr. 25 i uważnie przeczytajmy rubryki i teksty modlitw przy „poświęceniu szkoły".

Sądzę, że będzie to piękny materjał do egzorty na początek roku szkolnego, jak również do odpowiedniej katechezy, a może i odczytu do starszych i młodszych, zwłaszcza w czasach dzisiejszych.

Rubryka początkowa poucza, by proboszcz z patronem dodajmy i z władzą szkolną, wyznaczył odpowiedni *dzień świąteczny* na poświęcenie szkoły i podał to do szerszej wiadomości ludzi i dzieci, by poczyniono należyte przygotowania. Ma tu niewątpliwie rytuał na myśli przygotowanie poświęconego krzyża, który ma być uroczyście powieszony na ścianie największej sali szkolnej — przygotowanie stołu nakrytego obrusem, gdzie ma być położony ów krzyż między dwoma świecami, przygotowanie śpiewów z młodzieżą i inne...

Przed domem parafjalnym (parafją) lub innym, o zapowiedzianej godzinie zgromadzi się młodzież ze sztandarem i ustawi się na czele procesji, potem za krzyżem chór, duchowieństwo, celebrans ubrany w białe szaty liturgiczne — za nim władze — i lud. Wśród śpiewu litanji do Wszystkich Świętych lub innych pieśni i bicia dzwonów ruszy procesja do kościoła parafjalnego.

W kościele u stóp wielkiego ołtarza uklękną wszyscy i celebrans zaśpiewa: „Veni Creator" — po odśpiewaniu hymnu odmawia modlitwy, w których prosi Ducha św., by mógł na pożytek zbawienny dokonać tej tak ważnej czynności. Po pięknem wezwaniu i odpowiedzi na nie: *„Pozwólcie dziateczkom przyjść do Mnie — Takowych jest bowiem Królestwo niebieskie"* — modli się specjalnie za dzieci, aby im dał Duch św. łaskę, aby zrozumiały i nauczyły się, jak w każdym czasie mają być miłemi Bogu, by wzrastały w mądrości, w latach i łasce.

W imię Boże rusza pochód z kościoła przed szkołę. W drodze mają śpiewać dzieci przy dźwięku dzwonów, wszak to procesja zbliża się do ich szkoły, gdzie mają pobierać oprócz nauki, kultury fizycznej i godziwej zabawy także „wyrobienie w religijnej pobożności"....

Przed główną bramą szkoły celebrans zatrzymuje się i śpiewa uroczyście: *„Pokój temu domowi!"* z odpowiedzią: *„I wszystkim w nim mieszkającym!"*. — Następnie przy śpiewie: *„Asperges me..."* kropi wodą święconą nazewnątrz mury szkoły, potem prosi Boga, aby jemu, jako pokornemu słudze Bożemu, wolno było sprowadzić wejściem swojem do murów szkolnych w Bożem Imieniu łaski nawiedzenia i błogosławieństwa Pańskiego za przyczyną Świętych, a zwłaszcza Patronów uczącej się młodzieży św. Ignacego i św. Alojzego... tak jak to błogosławieństwo spoczęło na domach Św. Patrjarchów narodu wybranego.

Celebrans przestępuje z asystą próg szkoły i udaje się do największej sali i tu przed progiem śpiewa znów: *„Pokój temu domowi"* itd....

Następnie udaje się z duchowieństwem i chórem do stołu nakrytego, gdzie leży krzyż między zapalonemi świecami i odśpiewuje dwie modlitwy, w których prosi Boga o zesłanie Świętego Anioła z nieba, by strzegł, opiekował się, nawiedzał i bronił wszystkich mieszkańców, nauczycieli i uczących się domu tego; poczem prosi o pokój Boży w szkole dla wszystkich, prosi

o zachowanie od wszelkich niedomagań, a zwłaszcza, aby nauczyciele byli napełnieni duchem mądrości, umiejętności i bojaźni Bożej, a uczniowie łaską, aby pojęli i w sercu zachowali nauki dla ich pożytku i zbawienia udzielane, aby z nich korzystając życiem chwalili Boga...

Celebrans żegnając krzyżem św. dwa razy szkołę, błaga, aby ją Pan Bóg pobłogosławił i poświęcił, aby Aniołowie światłości mieszkali w murach szkoły i strzegli nauczycieli, uczniów i jej mieszkańców. Potem wśród śpiewu *„Asperges me"* celebrans kropi wodą święconą, a wśród śpiewu *„Dirigatur Domine"* — okadza wnętrze sali...

Następnie wróciwszy do stołu prosi Boga, aby nawiedzając szkołę z Anioły Swemi chronił ją od zasadzek nieprzyjaciół, a żegnając szkołę raz jeszcze prosi dla szkoły *o zdrowie i świętość, cnotę, chwałę, pokorę, dobroć, łagodność, wyrozumiałość, pojętność, wypełnienie prawa, posłuszeństwo,* słowem o to, by w szkole kwitła *chwała Boża* za sprawą Ducha św. z Jego 7-miorakiemi dary.

Potem celebrans umieszcza krzyż na ścianie sali, jako znak zbawienia, chroniący przed nieszczęściami. Przed powieszonym krzyżem odmawia dwie końcowe modlitwy, w których, powołując się na wszystko zachowującą i wszystkiem rządzącą Opatrzność Boską błaga, aby żadne do szkoły zakusy sił wrogich się nie przedostały, ale, żeby kwitła w niej prawdziwa służba boża, oparta na mocy krzyża, z pomocą łaski Ducha św., służba ciesząca się wolnością dzieci bożych; kończąc prosi, aby Ci, którzy w krzyżu pokładać będą całą swoją ufność, pewnymi byli pomocy Boga przez Chrystusa Pana naszego „Amen" — „Tak niech się stanie...." Błogosławiąc wszystkich, kończy ten śliczny obrzęd, poczem wszyscy przy dźwięku dzwonów i śpiewu dzieci idą do kościoła procesjonalnie na Mszę św.

Tak więc parafja, rodziny, szkoła przykuć się mają złotym łańcuchem miłości chrześcijańskiej do ołtarza, w świątyni, na którym ofiaruje się Chrystus Swemu Ojcu Niebieskiemu za wszystkich, a zwłaszcza ukochanych maluczkich.

Tak więc „Kościół tworzy środowisko wychowawcze, przedziwnie działające, w świątyni w cudowny sposób wymową liturgji"...

Oby dobrze to zrozumieli ci, których obowiązkiem jest wychowywać młodzież w nowej, wolnej polskiej szkole. *X. S. K.*

PROGRAM NAUCZANIA LITURGIKI

w 1-szej klasie gimnazjów państwowych i w 7-ej klasie publ. szkół powszechnych [1].

KLASA I. GIMNAZJALNA.

2 godziny tygodniowo.

„Wierzę w Boga" w życiu i obrzędach Kościoła.

I. półrocze.

Msza św. w ciągu wieków.

1. Na tle barwnych obrazków: Ostatniej wieczerzy Chrystusa Pana z Apostołami; — Mszy św. w katakumbach; — Mszy św. w średniowieczu; — i dzisiejszej Mszy św. — ujęcie Mszy św. jako całości.

2. Na tle barwnych obrazków: Dawnego nabożeństwa w Synagogach (czytanie Pisma św. i prawa Mojżeszowego, tłumaczenie Pisma św., modlitwa wspólna, psalmy) — Chrystusa nauczającego w Synagodze; — Dzisiejszej części dydaktycznej Mszy św. — poznanie „Mszy katechumenów".

3. Na tle barwnych obrazków: Dawnych ofiar u Żydów (Baranek paschalny) — Ofiary Chrystusa Pana na Krzyżu, jako przejawu czci dla Ojca Niebieskiego i gorącej miłości ku ludzkości; — Wiecznej ofiary Chrystusa we Mszy św., jako tego samego przejawu czci, miłości, zadośćuczynienia i dziękczynienia — poznanie: Credo; Offertorium; Praefatio; Kanonu.

4. Na tle barwnych obrazków: Uczestnictwa Żydów w dawnych ofiarach; — Komunji św. na ostatniej wieczerzy Chrystusa Pana z Apostołami — oraz Komunji św. w dzisiejszej Mszy św. — poznanie Komunji, jako integralnej części Mszy świętej.

Po przerobieniu każdego cyklu materjału pogłębienie i uporządkowanie zawartych w nim zasad wiary, głoszonych przez Kościół katolicki. W tej klasie młodzież powinna poznać ministranturę po polsku.

---

[1] Zob. Program nauki w gimnazjach państwowych. Religja rzymsko-katolicka, Lwów 1933, str. 3—5.

Program nuki w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia. Religja rzymsko-katolicka, Lwów 1933, str. 15—16.

II. półrocze.

Rok kościelny.

1. *Jezus Chrystus Prawdą.* Na tle kilku barwnych opowiadań, opartych na proroctwach mesjanistycznych i *obrazków* odpowiadających im *obrzędów kościelnych w okresie Adwentowym* — omówienie przejawiającego się w nich dążenia ludzkości do Mesjasza-Światłości.

(W zakresie 1-go artykułu Składu Apostolskiego).

2. *Jezus Chrystus Drogą.* Kilka barwnych obrazków z życia i nauki Chrystusa Pana, wiodącego ludzkość ku życiu wiekuistemu. (Św. Mateusz XVI, 24—28 i XIX 28—50 i X 38). — Poznanie *uroczystości* kościelnych Bożego Narodzenia, Wielkiego Postu i Wielkanocy, przejawów nauki i życia Chrystusa Pana w Kościele i środków rozwoju życia wiecznego w duszach wiernych.

(W zakresie 2—9 artykułu Składu Apostolskiego).

3. *Jezus Chrystus Żywotem.* Obraz zesłania Ducha św. na Apostołów. Kilka obrazków przeżywania zesłania Ducha św. przez Kościół w okresie Zielonych Świąt dawniej i dziś. — Czerpanie z Ducha św., którego Chrystus Pan zesłał Kościołowi, sił do odrodzenia życia jednostki i społeczeństwa w duchu miłości Chrystusa Pana. (Kilka obrazków).

(W zakresie 9—12 artykułu Składu Apostolskiego).

Po przerobieniu każdego cyklu materjału pogłębienie i uporządkowanie zawartych w nim zasad wiary, głoszonych przez Kościół katolicki.

WYNIKI NAUCZANIA.

Znajomość zasad wiary, zawartych w Składzie Apostolskim, na tle Mszy św. i Roku kościelnego; — znajomość Mszy św. i jej zasadniczych części; — znajomość obrzędów, związanych z Rokiem kościelnym od okresu Adwentowego do Zielonych Świąt, ze szczególnem uwzględnieniem zwyczajów i obrzędów polskich. Znajomość ministrantury po polsku. Umiejętność posługiwania się mszalikiem w zakresie wiadomości, objętych programem klasy I-szej.

PRAKTYKI RELIGIJNE.

Modlitwa o błogosławieństwo dla Państwa Polskiego i o jego potęgę. Przyzwyczajanie młodzieży do świadomego brania

udziału w uczczeniu zbiorowem Pana Jezusa (Adoracja) — oraz do świadomego dążenia do życia zgodnego z wiarą. Udział w nabożeństwach kościelnych i państwowych. W miarę możności udział w nabożeństwie majowem i czerwcowem.

Przystępowanie do Sakramentów św. Pokuty i Ołtarza; (winno ono jednak być przedewszystkiem wyrazem *wewnętrznej potrzeby:* winno rozwijać, wyzwalać i pogłębiać uczucia religijne wychowanka).

Program ten na pierwszą klasę gimn. jest zatrudny mimo małego i szczupłego zakresu wiadomości z samej liturgiki, bo obok niej zawiera jeszcze naukę dogmatyki. Mimo dobrych stron z powodu takiego ujęcia na 1-szą klasę jest nie do wykonania. Suponuje u uczniów wielką znajomość prawd wiary, i na tle Mszy św. oraz Roku kościelnego, chce je powtórzyć. Choć z drugiej strony małe stawia wymagania; jest niejasny, za ogólnie ujęty, że niewiadomo, czego i jak uczyć. Nieszczęśliwa myśl w tem jest, że liturgikę złączono z dogmatyką. Takie ujęcie dobreby było dla ukończonego teologa, który przeszedł poszczególne kursa studjów, i wkońcu chce rekapitulować wszystko na tekstach liturgicznych.

Naogół prosty i łatwy, ale trudność się wyłania przy podręczniku. Kto taki podręcznik ułoży? Nauka o Roku kościelnym przesunięta jest na koniec 2-go półrocza, co jest godnem pożałowania, bo bezpośrednie przeżywanie i oglądanie własnemi oczyma w kościele tego, co się słyszało na godzinie, jest uniemożliwione. Bo jakże praktycznie przeżywać Adwent, jeżeli o nim wykład przypadnie na Tydzień Męki P.? Pewna nowość w układzie materjału, że stara się porzucić stary utarty szablon, a więcej uwzględnić momenty psychologiczne.

Poszczególne punkty zawierają dużo niedomówień, niejasności i opuszczeń: pominięto liturgję Sakramentów, tak samo liturgikę realną; niejasny jest np. w II. półr. nr. 2 i 3.

Projekt ten jest za ogólny, dlatego trudno coś o nim napisać szczegółowo. Nawet w zasadach i naczelnych punktach wydaje się idealnym. Niestety w tej formie daje uczącemu szerokie pole do indywidualnego i bezprogramowego nauczania liturgiki. Jeszcze jeden rażący błąd. Oto czego się uczeń nasłuchał o Mszy św. i może się nauczył używania mszalika i poznak Rok kościelny, tego się ma pozbyć w „Praktykach religijnych", bo w nich nacisk położony jest na adoracje, wspomniane są nabożeństwa majowe i czerwcowe, jest mowa o udziale w nabożeństwach kościelnych i państwowych, a niema mowy o czynnem — wedle możności i pojętności ucznia 1-szej klasy — uczestniczeniu we Mszy św. A czy szczęśliwy jest termin: „nabożeństwo kościelne i państwowe"; czy nabożeństwo kościelne i państwowe to są dwa pojęcia współrzędne; czy naboż. szkolne i państwowe nie jest kościelnem; ten podział nabożeństw jest fatalny; są różne i niezliczone nabożeństwa. I jak się nie dziwić i nie złościć, gdy ludzie nie wiedzą, do kogo się modlić, które nabożeństwo najpierw odprawić, na które iść, które skuteczniejsze, jeżeli w szkole nowożytnej przy rozwiniętym ruchu liturgicznym podobne propozycje się czyta. Uczyć trzeba metodycz-

nie, stopniowo: katechizmu, etyki, dogmatyki; każda gałąź w innej klasie, ale udział w liturgji musi być jeden, i o zdecydowanym kierunku, może niejednako w świadomości i zrozumieniu treści przez wszystkich uczniów, ale w jednym kierunku, ku Chrystusowi, jako Ofierze i Uczcie ofiarnej. Nie można w jednym roku Adoracji, w drugim Różańca, a w 3-cim Mszy św. uprawiać.

KLASA VII. SZKOŁY POWSZECHNEJ.

2 godziny tygodniowo.

MATERJAŁ NAUCZANIA.

Życie parafjalne.

1. Na tle prostych, barwnych opowiadań o obrzędach Mszy św. (Przygotowanie, Część nauczająca, Msza Wiernych, Dziękczynienie) — poznanie Mszy św. i jej podstawowych części, tudzież sposobu jej słuchania i jej owoców.

Związane z tem treściowo opowiadania z życia Polski i Polskich Świętych (np. św. Kazimierz lub błogosławiona Jadwiga Śląska a Msza święta), z Ziemi Chełmskiej (święcenie dnia świętego) itp.

2. Na tle barwnych obrazków z życia Świętych Polskich, np. św. Stanisława Kostki, św. Wojciecha, lub Królowej Jadwigi — poznanie roli Sakramentów św. w życiu chrześcijanina i sposobów korzystania z nich w pracy nad sobą. Odczytanie odpowiednich wyjątków z mszalika, zawierającego również obrzędy kościelne. Poznanie związanych z Sakramentami św. obrzędów, obowiązków i praw chrześcijanina.

3. Na tle barwnych obrazków obrzędów roku kościelnego (np. Roraty, Boże Narodzenie, Wielki Tydzień, Zmartwychwstanie Pańskie, Boże Ciało, Zielone Świątki, Święto Matki Boskiej Zielnej, Gromnicznej itp.) — poznanie życia chrześcijańskiego w obrzędach, ze szczególnem uwzględnieniem kościelnych zwyczajów i obrzędów regjonalnych.

Odpowiednie obrazki z życia Świętych polskich, patronów danego miejsca, tudzież słynniejszych miejsc kultu religijnego w Polsce.

4. Na tle lektury opowiadań z życia idealnego pasterza parafji, św. Jana Vianney'a, wprowadzenie w całokształt życia parafjalnego. Pogadanki o kościele parafjalnym, (poświęcenie kościoła i cmentarza); o proboszczu i wikarym; o organizacjach parafjalnych; pracy religijno-charytatywnej w parafji; o biskupie, o jego władzy, katedrze, o Papieżu i bazylice św. Piotra

w Rzymie; o zakonach, ich roli kulturalnej i filantropijnej, ze szczególnem uwzględnieniem Polski i zakonów miejscowych; o pracy misyjnej u nas i w dalekich krajach (ze szczególnem uwzględnieniem obrazków z działalności misjonarzy polskich).

WYNIKI NAUCZANIA.

Znajomość Mszy św. i jej podstawowych części, tudzież sposobu jej słuchania; znajomość Sakramentów św., ich roli w życiu chrześcijanina, tudzież związanych z niemi obrzędów; znajomość Roku kościelnego w obrzędach, ze szczególnem uwzględnieniem obrzędów kościelnych regjonalnych polskich; znajomość życia parafjalnego w jego najistotniejszych przejawach.

PRAKTYKI RELIGIJNE.

Modlitwa o błogosławieństwo dla Państwa Polskiego i o jego potęgę. Udział w życiu religijnem parafji; słuchanie Mszy św., przystępowanie do Sakramentów św., świadomy udział w nabożeństwach, związanych z rokiem kościelnym i nabożeństwach państwowych. Ołtarzyk w klasie ku czci Matki Boskiej w miesiącu maju.

Śpiewanie pieśni religijnych, związanych z rokiem kościelnym, a dostosowanych do poziomu młodzieży.

PROJEKT PROGRAMU NAUCZANIA LITURGJI W I-SZEJ KLASIE GIMNAZJUM.

(podany przez Redakcję „Mysterium Christi").

I. półrocze.

1. Liturgja prowadzi do zbawienia.
2. Liturgja oddaje cześć należną Bogu.
3. Kościół miejscem czci Bożej.
4. Zwiedzenie dokładne kościoła, zakrystji, ogólne oglądnięcie urządzeń, przyborów i ołtarza — (zacheuszki naprowadzą na pouczenie o konsekracji kościoła).
5. Układ Mszy św. (według Dr. P. Parscha), szaty liturgiczne.
6. O modlitwie (Oblubienica-Kościół modli się we Mszy i brewjarzu).
7. Słowo Boże, — rozkład tekstów biblijnych we mszale (i brewjarzu).

8. Kazanie — egzorta — Credo.

9. Pojęcie ofiary (powtórka o żyd. ofiarach St. Zakonu; mój chleb staje się chlebem Bożym we Mszy św.).

10. Czynności liturgiczne, ceremonje, znaki symboliczne itd.

11. Jak się posługiwać mszalikiem (mszałem w ogólności, rekapitulacja poprzednich lekcyj).

12. Uświęcenie życia naszego przez Chrystusa (krótkie objaśnienie rytuału i jego układu).

13. Sakramentologja ogólna (powtórzenie znanych prawd ze szk. powsz. o chrzcie, bierzmowaniu, pokucie, Eucharystji).

14. Sakramentologja (c. d., powtórka o małżeństwie i kapłaństwie).

15. Na drogę do wieczności (Wiatyk, Ostatnie namaszczenie, opieka Kościoła nad chorymi).

16. To samo c. d. Pogrzeb, liturgja żałobna, Dzień Zaduszny.

17. Rok kościelny. (Układ wedle mszału i brewjarza). Rok kościelny dzielić na dwa okresy i podkreślić jego cechy według poszczególnych świąt, które są we mszale w Proprium de Tempore a nie w Proprium Sanctorum ani nie według wotywnych nabożeństw.

18. Ogólna charakterystyka Roku kościelnego: a) święto; przygotowanie do święta, (wigilja), właściwe święto, przeżywanie święta — oktawa. b) Okres liturgiczny: przygotowanie do świąt Bożego Narodzenia — Adwent — wigilja (we Mszy barwa szat fioletowa), — właściwe święta Bożego Narodzenia i Epifanji z oktawami (barwa biała), — czas poświąteczny, przeżywanie święta (barwa zielona).

Ten sam sposób przy objaśnieniu okresu wielkanocnego.

19. Okres Bożego Narodzenia (powtórka proroctw mesjańskich oraz II. i III. artykułu).

20. Liturgja Adwentowa: pojęcie Adwentu, znaczenie dla duszy wedle Izajasza, Jana Chrzciciela, N. P. Marji i Chrystusa, przyjść mającego (Rex venturus).

21. i 22. Objaśniania formularzy mszalnych 1—4 niedz. Mszy roratnej według danych w lekcji 20-tej.

23. Boże Narodzenie: jutrznia, trzy Msze.

24. Święta po Bożem Narodz., oktawa (objaśnienie odnośnych formularzy mszalnych).

25. Epifanja (Trzech Króli), objaśnienie dogmatyczno-liturgiczne tekstów.

Uwaga! Lekcje muszą być zakończone na objaśnieniu święta Epifanji jeszcze przed samem Bożem Nar., ze względu na ferje świąteczne aż do 15 stycznia.

II. półrocze.

26. Dalsze objaśnienia okresu Bożego Narodzenia na krótkiem ujęciu formularzy mszalnych z 2—6 niedz. po Trzech Królach.

27. Liturgja święta Oczyszczenia N. P. Marji (symbolika światła. Koniec okresu Bożego Narodzenia).

28. Wykład Mszy św. (Co to jest liturgja? co to jest Msza święta?)

29. Jak się utworzyła Msza św.?

30. Wstępna część Mszy św.?

31. Nasza danina (przygotowanie darów — ofiarowanie).

32. Najświętsza Ofiara (konsekracja — podniesienie).

33. Święta uczta po świętej Ofierze (Komunja).

34. W i e l k i P o s t — Popielec (według liturgji dni po Popielcu).

35. Układ, budowa przygotowania do Wielkanocy (przedpoście, W. Post, czas Męki Pańskiej).

36. Historja W. Postu z uwzględnieniem dziejów katechumenatu.

37. Katechumenat (opis starych ceremonij na tle obecnego obrzędu chrzcielnego).

38. Ceremonje Chrztu (według broszurki X. J. Korzonkiewicza).

39. Ceremonje Chrztu (według broszurki X. J. Korzonkiewicza).

40. Karność kościelna wobec pokutników w dawnych czasach (obecne ceremonje przy Sakramencie pokuty).

41. Niedziela Palmowa.

42. Wielki Tydzień (dać pogląd historyczno-dogmatyczny). Ciemna Jutrznia — objaśnienie historyczne odrębnych ceremonij czy zwyczajów wielkotygodniowych, bez sztucznego symbolizowania).

43. Wielki Tydzień: ceremonje W. Czwartku.

44. Wielki Tydzień: ceremonje W. Piątku.

45. Wielki Tydzień: ceremonje W. Soboty i Rezurekcja, Wielkanoc.

46. Czas wielkanocny. Charakterystyka tego czasu, nawiązanie do W. Tygodnia, Niedz. wielkanocna.

47. Oktawa wielkanocna — Niedziela Biała.

48. Konsekwencje chrztu (powtórzenie obietnicy, przykazań, biała szata).

49. Kapłaństwo Chrystusowe w ścisłem i szerszem znaczeniu (Akcja katolicka).

50. Ceremonje i modlitwy przy święceniach kapłańskich.

51. Ceremonje i modlitwy przy święceniach kapłańskich.

52. Obowiązki chrześcijanina w myśl ceremonij i modlitw przy bierzmowaniu.

53. Formularze mszalne na Dni Krzyżowe i Wniebowstąpienie.

54. Formularze mszalne na święto i oktawę Zesłania Ducha św.

55—56. Kult Eucharystji (Msza św., ofiara, Komunja, adoracja).

57. Święto Bożego Ciała, Serca P. J. inne święta Pańskie „per annum".

58. Czas po Zesłaniu Ducha św., ogólna charakterystyka niedziel 4—24.

59. Kult N. P. Marji w liturgji, święta ku Jej czci (objaśnić formularze na 8. XII., 25. III. 3. V., 2. VII., 15. VIII., 8. IX., 15. IX. i Różańcowej).

60. Kult ŚŚ. Aniołów, Apostołów, innych Świętych według porządku w Litanji do WW. ŚŚ.

61. Ogólne ujęcie ksiąg liturgicznych.

NB. Nauczanie liturgji powinno iść po linji roku kościelnego i mszalika, raczej inne szczegóły opuścić a wyuczyć brania czynnego udziału we Mszy św. oraz życia z rokiem kościelnym i przeżywania jego świąt, prawd i ceremonij — o ile możności — zgodnie ze mszałem i brewjarzem.

Dla uczniów najlepszy byłby mszalik.

Dla uczącego następujące książki pomocnicze: mszał łac. polski; Dr. Pius Parsch, Wykład Mszy św. w opracowaniu X. J. Korzonkiewicza; jako podręczniki dla katechety tylko: X. Dr. M. Dybowski, Życie Katolickie, X. Dr. G. Szmyd, Liturgika Katolicka, Lefebvre OSB., Liturgja.

ARTYSTYCZNA OPRAWA KSIĄG LITURGICZNYCH W WILNIE.

W one dobre czasy rozwoju sztuki religijnej, kościelnej niemal aż do XVIII w. włącznie nietylko zwracano uwagę na wartość artystyczną architektury, rzeźby, malarstwa, lecz również sprzętu liturgicznego. Zarówno stolarstwo, tkactwo, złotnictwo, jak i introligatorstwo ma swą szacowną pozycję w historycznym dorobku kultury Domu Bożego.

„Dom mój, dom modlitwy" — nie były to dawnemi czasy próżne słowa w dziedzinie artystycznego natchnienia kościelnego.

Najmniej ciekawa była twórczość artystyczna, kościelna w drugiej połowie XIX-go wieku. Pseudo-style w architekturze, bezduszne szablony w rzeźbie i malarstwie, sztampy maszynowe w przemyśle artystycznym. Brak oryginalnej, wyczutej, głębokiej i szerzej obmyślanej treści, brak odpowiedniej formy panuje powszechnie w sztuce kościelnej prawie do wojny. Prawda budzi się jeszcze przed wojną zwłaszcza w Krakowie, w Warszawie, w Wilnie, we Lwowie, w Poznaniu, bądź zrozumienie, bądź nawet próba nowego, twórczego podejścia do sztuki kościelnej, lecz wojna na dobrych kilka lat zamroziła dusze artystów. Warsztaty i wytwórnie nasze znieruchomiały. Wiadomo przecież, że inter arma silent musae. Po wojnie, w epoce obecnej, odznaczającej się duchem oryginalnej twórczości, siłą rzeczy wartość artystyczna sztuki religijnej zaczyna wzrastać na wszystkich polach. Bez wątpienia jesteśmy świadkami powstawania ciekawej, nowej architektury kościelnej, monumentalnej i harmonijnego zgrania się z nią innych sztuk. Są szerokie próby nowego rozwiązania wnętrza kościelnego i zapełnienia go celowo rzeźbą, malarstwem oraz sprzętem liturgicznym, są wreszcie, jak będziemy o tem właśnie mówić, introligatorskie wysiłki ciekawego, oryginalnego oprawienia ksiąg liturgicznych. Czasopisma a niekiedy wystawy raz poraz przynoszą wspaniałe, godne Domu Bożego, serdecznie przemyślane dzieła sztuki religijnej i rzemiosła kościelnego.

Niestety, mimo nawoływań nowego prawa kanonicznego, aby dzieła sztuki religijnej i sprzętu liturgicznego były wysokiej miary artystycznej, a te ostatnie wykonane w jak najbardziej szlachetnych materjałach, ogólnie wziąwszy, wciąż jeszcze panoszą się w kościele — malarskie pacykarstwo, gipsowy bezduszny, wylizany odlew (rzeźbiarze dajcie wreszcie mu na odlew) i nudna maszyna. Dlatego też mimo widocznej pracy artystów we wszystkich działach sztuki kościelnej uprzednio napisałem i podkreśliłem próby. Tak, bo to są jeszcze próby wprowadzenia do gustu duchowieństwa i wiernych na szeroki teren kościelny prawdziwych, z duszy polskiej płynących modlitw — dzieł i wytworów sztuki religijnej.

Wybaczą mi artyści i firmy z innych miast Rzeczypospolitej, że w niniejszym artykule wskażę tylko na artystyczne introligatorstwo wileńskie. Znam to środowisko dobrze, a co do innych mógłbym być stronniczo, lub źle poinformowany.

W Wilnie po wielkiej wojnie artystyczne introligatorstwo wraz z liternictwem postawił na nogi kierownik Zakładu Graficznego Uniwersytetu Stefana Batorego, Bonawentura Lenart. Wśród sfer fachowych Polski i za-

granicy jest on znany i bez obłudy uznany za przodownika. Liczny zastęp jego uczniów, mniej lub bardziej twórczych z wielkim pożytkiem i ku sławie naszej kultury artystycznej pracuje w Wilnie i na terenie Polski. Wśród wybitnych znane są nazwiska Dra Jana Kruszyńskiego, Gracjana Achrem-Achremowicza, Zbigniewa Kaliszczaka. To są nazwiska naprawdę wybitnych artystów graficznej linji, drukarskiej czcionki i introligatorstwa. Warsztatem oprócz uniwersyteckiego Zakładu Graficznego, gdzie projekty prac tych artystów są najczęściej urzeczywistniane, jest Zakład Introligatorski Władysława Strzedzińskiego. Sam Strzedziński to introligator z powołania, fachowo (studja w Niemczech) i artystycznie wykształcony i wyrobiony. Wspaniale oprawne, świetnie literniczo napisane, doskonale ozdobione t. zn. adresy, odznaczenia, dyplomy, nadania, oprawa wykwintnych książek i albumów podarunkowych, wreszcie należyte zszycie i oprawienie bogatych ksiąg liturgicznych to zakres działania naszych artystów grafików i pomienionego introligatorskiego warsztatu.

Wyszły obecnie bardzo ciekawe oprawy Mszałów Rzymskich, projektu artysty Gracjana Achrem-Achremowicza. Świetnie, oryginalnie oprawne mszały są już w handlu, są do nabycia po cenach konkurencyjnych z zagranicznemi, zwłaszcza z niemieckiemi cenami opraw. Tekst mszałów został wzięty od Pusteta z Regensburga ze względu na najwięcej u nas używany mszał. Księgarnia św. Wojciecha dostarcza również mszały belgijskie i francuskie w oprawach krajowych (wileńskich), które są o 5—10% tańsze. Na załączonym dodatku są fotografje oprawy mszałów typu wileńskiego.

Jeśli się zważy, że dotąd korzystaliśmy prawie wyłącznie nietylko z druku mszałów, lecz i z drogich opraw zagranicznych, bądź niemieckich, bądź francuskich, bądź belgijskich musimy uznać inicjatywę Księgarni św. Wojciecha w Wilnie za wysoce pożądaną, obywatelską i godną intensywnego poparcia. Lecz ponadto trzeba stwierdzić z wielką przyjemnością, że wileńskie oprawy mszałów pomysłu artysty Gracjana Achrem-Achramowicza, w wykonaniu Wł. Strzedzińskiego nietylko nie ustępują pod względem pomysłu i wykonania oprawom zagranicznym, lecz jeszcze je bezwzględnie przewyższają. Nie mówię tego na wiatr.

Mam przed sobą trzy katalogi ksiąg liturgicznych z ilustracjami opraw mszałów niemieckich Pusteta, francuskich Alfreda Mame z Tours i belgijskich T-wa św. Jana Ewang. Desclé'a z Tournai. Trzeba oddać sprawiedliwość Pustetowi, że jego oprawy mszałów są najciekawsze, najbardziej nowożytne i mają najwięcej wzorów. Z kompozycji sądząc, snać były przez dobrych artystów projektowane i con amore wykonane. Ale też i ceny ich są bardzo słone, oczywiście są one niższe lub wyższe w zależności od materjału, wzoru i sposobu wykonania; np. mszał małe folio w oprawie 12 rodzaji kosztuje od 62 marek złotych do 266, — albo wielkie kwarto 10 rodzaji od 53 do 190 Mk., licząc bez dodatków t. j. metalowych klamer, narożników, rozet, których komplet 10 rodzaji kosztuje od 10.50 marek zł. do 68. Stwierdzam jeszcze raz, że pod względem artystycznego wykonania wileńskie oprawy mszałów, bynajmniej nie ustępują tym oprawom niemieckim. Takiego zaś ciekawego Chrystusa na krzyżu, jak jest wileński, a zwłaszcza w barwnej skórze uwypuklonego, świetnie przestylizowanego, doskonale

wiążącego się z treścią liturgiki mszalnej lecz również i z płaszczyzną oprawy Pustet nie posiada. Ma coś podobnego z plastycznym wizerunkiem św. Trójcy, nieszczęśliwie skomponowanym — małe folio i wielkie kwarto Nr. 8, lecz cena tego jest właśnie najwyższą 266 Mk. zł. i 190 t. j. coś około 550 złotych i 400.

Francuskie i belgijskie oprawy mszałów wogóle pod względem ilości wzorów, ich pomysłowości są niestety daleko mniej ciekawe od opraw niemieckich, a tembardziej od opraw wileńskich. We Francji i Belgji panuje jeszcze w handlu księgarskim wszechwładnie wzór bądź nikły koronkowy, bądź suchy, esy-floresowo-linijny, wzór sztampowy z ponad stu jeszcze laty.

A zatem primo wileńscy artyści, graficy, wileńska introligatornia, wileńska Księgarnia św. Wojciecha, służąc wiernie sztuce religijnej w książce liturgicznej, czekają licznych zamówień Przewielebnego Duchowieństwa (wedle stawu grobla), secundo księgarnie polskie niech również zatroszczą się o własny typ oprawy mszałów i innych ksiąg liturgicznych, a drogich, zagranicznych, niech Duchowieństwu i wiernym nie zachwalają (przecież jest kryzys), tertio niech Wilno będzie zachętą dla innych kulturalnych miast Rzeczypospolitej — salva reverentia oczywiście Krakowowi — dla artystów, introligatorni, księgarń (a zwłaszcza św. Wojciecha), że trzeba wreszcie do każdej dziedziny artystycznego życia kościelnego, a więc i do introligatorstwa podejść z głębokiem zainteresowaniem i je na nowe, twórcze polskie drogi wprowadzić, nie oglądając się nawet na bezpośredni duży zysk.

Ponieważ wileńskie oprawy mszałów są ciekawe i godne posiadania polecić je można bez jakiegokolwiek zastrzeżenia.

(—) Ks. Dr. Piotr Śledziewski.

JAHRBUCH FÜR LITURGIEWISSENSCHAFT XI.

Jahrbuch für Liturgiewissenschaft. In Verbindung mit Prof. Dr. A. Baumstark und Prof. Dr. A. L. Mayer herausgegeben von Dr. Odo Casel OSB. Elfter Band 1931. Münster in Westf. Aschendorff. 1933. 8°, str. 453.

Z charakterem i znaczeniem niniejszego wydawnictwa zapoznał czytelników „Myst. Chr." już przed rokiem („Myst. Chr." III, 312—319) niezapomniany śp. Ks. Korzonkiewicz. Omawiając tom poprzedni, dziesiąty, w artykule: „Z kuźni ruchu liturgicznego" napisał o tych rocznikach wiedzy lit., że są „bezsprzecznie najpoważniejszym i poprawdzie jedynym, rzeczywiście na naukowym poziomie postawionym organem wiedzy lit. i ruchu liturgicznego" Istotnie. Surowa niemal powaga naukowa, zwięzłość, ścisłość i bogactwo treści dziwnie krzepiąco działa na miłośnika liturgji. Każdy tom jest imponującą rewją sił i wydawnictw fachowych, rachunkiem sumienia z dokonanej pracy; orjentacją, gdzie obecne stanowisko nauki i ruchu; wzbogaceniem nowemi badaniami, wreszcie przekonywującym dowodem, że liturgika jest prawdziwą nauką, a nie, jak zbyt wielu u nas

jeszcze sądzi, sekciarskiem niemal wyznaniem jakiegoś klanu, sprawą osobistego tylko zamiłowania, rodzajem sportu czy ekstrawagancji, jeżdżeniem na swym koniku; dowodem, że ruch liturgiczny jest ogromnie doniosłą falą religijną wewnątrz Kościoła, falą *powrotną* od brzegów i powierzchni do środka, do istoty katolickiego chrześcijaństwa. Ruch ten dziś wykazuje szczególne nasilenie, ogarnął cały Kościół do ziem najodleglejszych, świadczy o wiecznie niespożytej sile odrodczej samego Kościoła. Obecnie pod jego wpływem treściwszą się staje pobożność wiernych, treściwszem również głoszenie ewangelji. Pierwiastek religijny odzyskuje pierwszeństwo nad etycyzmem. Niema się jednak sprawa tak, jakby ruch ten zrodził się dopiero za naszych dni. Przed 200 już laty i wcześniej budziła się reakcja przeciw postępującemu zanikowi, w późnem średniowieczu właściwej idei liturgicznej, przeciw samowładczemu egocentryzmowi i pysznemu indywidualizmowi renesansu i reformacji. Potwierdza to na nowo omawiany tu 11 tom roczników. On też służy dwoma przykładami wspomnianego dopiero co treściwszego, dogłębnego kierunku nauczania chrześcijańskiego.

Rozprawa o zapomnianych francuskich liturgikach 17 wieku (str. 156—163) wykazuje, że najwybitniejsi z ówczesnych teologów głosili o istocie ofiary Mszy teorję tradycji z pierwszych czasów chrześcijaństwa i czasów Ojców, odgrzebaną obecnie i przypomnianą przez Benedyktynów, teorję sakramentalną czy misteryjną. Liturgja i serce jej, misterjum, były wiekowi 17 o wiele bliższe, niż dotąd wiedzieliśmy. Także praktyczne cele owych teologów podobne były do celów praktycznych obecnego ruchu liturgicznego. Antropocentryczna pobożność miała w pierwszej połowie 17-go wieku przewagę nad chrystocentryczną. Modlitwę indywidualną przenoszono nad wspólną liturgiczną. Postawa taka była skutkiem jednostronnego pielęgnowania medytacji i egzaminu partykularnego. Moralistyczny indywidualizm przeszkodził właściwemu nastawieniu się do misterjum. Komunja była raczej aktem osobistej, prywatnej pobożności, niż uczestnictwem w objektywnej ofierze Chrystusa i Kościoła. Chodziło więc o to, by tę „activité dévote" przekształcić na „activité liturgique", by odzwyczaić wiernych od subjektywnych medytacyj podczas Mszy, by przyjmując Komunję „z modlitwy nie zrobili ćwiczeń duchownych, ascezy wyobraźni i pamięci", by nauczyli się postępować za szybko posuwającą się akcją Mszy, mogli zrozumieć, „jak ludzie uczestniczą w kapłaństwie Jezusa Chrystusa i jego ofierze, jak kapłani — i poniekąd także lud — stanowią wraz z nim jednego tylko kapłana, jak sprawiedliwi z nim tworzą jedną tylko hostję". Filipin Pouget († 1723) poświęca w swoim katechiźmie sto stron ofierze Mszy św. Francuskie przekłady Ordo Missae rozchodzą się w setkach tysięcy egzemplarzy. Nicole Letourneux pisze w swem dziele „*O najlepszem sposobie uczestniczenia we Mszy*" (1680): „Co może chrześcijanin czynić lepszego nad to wszystko, coby mógł podczas Mszy myśleć, mówić i czynić, przenieść to, co Kościół, przez Ducha św. nieomylnie kierowany, myśli, mówi i czyni". Dla Kościoła Msza jest „wspólną ofiarą kapłana i ludu: wyjąwszy konsekrację, kapłan nie czyni nic, czegoby lub nie mógł czynić wraz z nim". „Większość ludzi nie ma pojęcia o znaczeniu słowa „*oremus*", tyle razy powtarzanego podczas ofiary Mszy. Znaczy to, że macie się złączyć z modlitwą kapłana, która przez niego waszą jest modlitwą.

Nie macie odmawiać modlitw prywatnych. Ku temu nie jest obecnie czas. Niech zamilkną wszystkie inne modlitwy, jeśli kapłan się modli i ofiarę za was spełnia. Z kapłana i ludu tworzy się *jedno* ciało, inkorporowane w Jezusa Chrystusa". Wzywając tak do czynnego uczestnictwa w ofierze powołuje się L. na jezuitę Rodrygueza. Warto na koniec przytoczyć jeszcze, co L. pisze o Komunji. Nie podoba mu się, nietylko, „że większa część ludzi przyjmuje Komunję poza Mszą, lecz, że się wiernym, jeśli komunikują podczs Mszy, każe powtórzyć *Confiteor* i *Domine, non sum dignus*, aczkolwiek jedno i drugie odmówili już wraz z kapłanem". Tłumaczy to sobie tem, że poprostu przeniesiono w samą Mszę modlitwy i obrzędy rozdawania Komunji poza Mszą.

Jak uświadomienie liturgiczne zaczyna wpływać na nauczanie religji, o tem świadczą dwa inne przyczynki zawarte w roczniku. O. Thiel OFM. ogłasza próbę nowego podziału liturgiki, na podstawie swych wykładów akademickich. Pouczające jest porównanie tego podziału z układami dotychczasowych — po większej części — podręczników liturgiki. One były wykładami obrzędów, opowiadały o porach kościelnych, o gmachu i stylach kościoła, o sprzętach, paramentach, rubrykach itd. Było wszystko prócz samej liturgji. Thiel stawia w środek liturgiki — misterjum, uobecnienie dzieła odkupienia, dokonywujące się wciąż wśród nas. Ono w różnych swych przejawach jest istotą kultu chrześcijańskiego, duszą liturgiki a więc i zasadą podziału jej, osią, dokoła której wszystko się obraca. Zamiast zbioru luźnych i zewnętrznych szczegółów mamy jednolitą całość, której największą zaletą to, iż jest rzeczywiście teologją, bo zawiera to, co w chrześcijaństwie najlepszego.

Arcybiskup birminghamski Williams znów woła o reformę katechizmu. Stwierdza, że życie chrześcijańskie znacznie się uprościło wskutek dekretów Piusa X. o Komunji, jako też wskutek przeobrażeń, którym uległy i pobożność i teologja, stawszy się chrystocentrycznemi. Katechizm angielski natomiast, trzymający się uparcie dawnych schematów, nie uwzględnia dotąd w niczem zmian, które zaszły w umysłowości religijnej. Eucharystja i Sakramenta nie zajmują jeszcze w nauczaniu tego miejsca, które im przysługuje. „Wierni wciąż jeszcze mało słyszą o tem, że skoro są członkami Chrystusa, powinni także w sakramencie Mszy żywy mieć udział w arcykapłaństwie Chrystusowem". „Przed Piusem X. zanosiło się na to, iż niektórzy, oczywiście całkiem niesłusznie, dopatrywali się we wierze systemu praw, które szanować, — systemu twierdzeń, które uznawać, — systemu obowiązków, które wypełniać należało. Słowem: dopatrywali się w niej schematu, według którego żyć należało. Lecz szybko, niesłychanie szybko wiara stała się jednością organiczną, religją życiowo i osobowo doznaną, w myśl której Chrystus wszystkie swoje członki ogarnia w Kościele, który znów w Chrystusie żyje i stanowi jego ciało mistyczne". „Ruch chrystocentryczny zawładnął istotnie katolikami każdego niemal wieku i znajdującymi się na każdym stopniu rozwoju". Domaga się więc arcybiskup takiego układu katechizmu, aby w nim prawdy istotne znalazły się na właściwem miejscu i w właściwem oświetleniu. Dziecko dojdzie do objawienia najłatwiej przez Chrystusa, Pana naszego. W tym duchu proponuje nowy podział katechizmu.

Po tych szczegółach wróćmy do całości rocznika. Dzieli się, jak i poprzednicy jego, na trzy części zasadnicze: na rozprawy, drobniejsze przyczynki (z których właśnie trzy omówiłem) i na przegląd nowego piśmiennictwa liturgicznego. Ta część jest najobszerniejsza, zajmuje dwie trzecie całego tomu i omawia literaturę roku 1931.

Pierwsza część (str. 1—130) zawiera 6 rozpraw: O. Dold ogłasza odnalezioną przez siebie liturgję pokutną (ordo pokutny, Msza pokutna i ordo rekoncyljacyjny) z XI wieku oraz fragment z „Capitulare Evangeliorum" z okresu karolingów. Dom Germain Morin omawia i ogłasza francuskie kalendarjum z X wieku; Michel Andrieu pisze uwagi o klasyfikacji sakramentarzy; Hans Rheinfelder drukuje studjum o stylu łacińskich oracyj, dzieląc je na dwa typy: na prostą, spontaniczną formę modlitwy i na typ literacko opracowanych oracyj. O rzymskich oracjach pisze także O. Casel. Starożytny środek stylistyczny antytezy, przeciwstawienie pierwiastka zewnętrznego, rytualnego, zmysłami poznawalnego i pierwiastka wewnętrznego, nadnaturalnego jest właściwością liturgicznego misterjum. Otóż, oracje rzymskie wiele mają tych antytez. Casel zestawia je: actio-effectus, celebritas-opus, observatio-virtus, mysterium-sacramentum-redemptio, devotio-salus, frequentare-consequi, temporalis-spiritaliter, visibilis-invisibilis, extrinsecus-interius i inne. Stąd dowód, że i liturgja rzymska wyznaje i przechowała z dawnych czasów teorję sakramentalną. Tenże O. Casel dzieli się wreszcie z czytelnikami wynikami dalszych badań nad wyrazem w kanonie mszalnym: *rationabilis* (hostia). Od kilkunastu bowiem lat zajmuje się tym tematem. „*Rationabilis*" odpowiada pojęciom: λογικός, πνευματικός, μυστικός, *rationabilis hostia* = λογικὴ θυσία znaczy „ofiarę w duchu", *hostia spiritalis*, ofiara niematerjalna, bezkrwawa, duchowa, boska, mistyczna w przeciwieństwie do pogańskich i żydowskich ofiar materjalnych, pierwotnych. Ta pneumatyczno-mistyczna treść wyrazu rationabilis uległa w trzeźwej, łacińskiej atmosferze Rzymu zmianie; w gwarze kultowej znaczy r. to, co *odpowiada istocie kultu chrześcijańskiego*. Jeśli więc kapłan się modlił: dar ofiarny racz uważać jako rationabilis, to modlił się o to, by ofiara Kościoła prawdziwie wypełniała i przedstawiała istotę kultu chrześcijańskiego, aby więc Bóg ją uznał, miał za ważną i ją przyjął. Modlitwę „*Quam oblationem*" dzisiejszego kanonu tłumaczy Casel: „Diese Opfergabe betrachte, wir bitten dich, o Gott, in allem als gesegnet, vollwertig, gültig, echt und angenehm; sie werde (ut = utinam) uns nun zum Leib und Blute deines geliebten Sohnes, unseres Herrn. Jesu Christi".

Część sprawozdawcza jest prawdziwą skarbnicą wiadomości liturgicznych z wszystkich dziedzin. Cokolwiek ma łączność z liturgją, wszystko staje przed bacznem okiem wydawców: encyklopedje, wychowanie, nowe badania już to w książkach, już to w mniejszych artykułach, historja i praktyka liturgiczna, egzegeza, etnologja, architektura, paramenta, hymny, śpiew aż do wymowy łaciny. Recenzje są bardzo treściwe (książka o kulcie św. Mikołaja np. streszczona jest na 9 stronach bitego druku), napisane z wielką znajomością rzeczy, bezwzględnie krytyczne (porównać co się tu a gdzieindziej czyta w dziełach np. Stappera i Brinktrinego). To samo powiedzieć należy o ocenach polskiego piśmiennictwa liturgicznego, zastąpionego 20 przeszło numerami. Poprawki daje recenzent polski do artykułu O. van

Oost, *Corpus Christi* (Myst. Christi II, 241—247), krytycznie omawia książkę O. Prawdoty, *O Liturgji Dominikańskiej* (Lwów 1930). Prawdota ujmuje pojęcie „liturgja" za szeroko, podciąga pod nie rzeczy, nie mające nic wspólnego z liturgją.

Roczniki te są niezbędnym sprzętem dla chcących poważnie pracować w tym dziale. Materjał w nich zawarty winien wejść w naukowe wykłady o liturgji po szkołach teolog. i średnich, winien urabiać i przekształcać poglądy kapłanów i ludu, ach, jakże dalekich jeszcze od prawdziwej liturgji.

Pelplin, (Pomorze). *K. Bieszk.*

PYTANIA I ODPOWIEDZI.

1) Czy ważne jest święcenie wody w studni np. plebańskiej, aby wierni mogli z niej czerpać wodę święconą np. w okresie kolędy?

2) Czy ważne jest poświęcenie wody w rzece, jak się to z okazji „dnia morza" zdarzało?

1) Rytuał obecny przewiduje tylko poświęcenie studni (benedictio putei, Rituale pro Pol. App. nr. 33, str. 787), ale to nie jest święcenie wody. W średnich wiekach były wypadki święcenia wody w studni czy w źródle, ale nie dzisiejszą formułą. Zresztą do takiego poświęcenia wody niema żadnego powodu: 1. wszystkiej wody nie wyczerpanoby; 2. do celów pobożnych nie byłaby używana; 3. pewne trudności przy wsypywaniu soli również przemawiają przeciw takiemu poświęceniu. Byłoby to śmieszne, bo chyba do kąpieli używaliby ludzie wody święconej, że aż w takiej ilości trzebaby ją poświęcać.

2) Liturgja takiego święcenia nie przewiduje; projekt mógł wyjść od ludzi, będących pod wpływami wschodnimi i prawosławia. Zresztą liturgja wschodnia zna taki wypadek na dzień Epifanji (święto Jordanu). Zaś święto Jordanu na Wschodzie ma poświęcenie wody nawet w rzece (Itineraria Hier. CSL. Vindobonae 1898, str. 166—167), ale to jest raczej uczczenie pamiątki chrztu Chrystusa w Jordanie. Dziś to święcenie odbywa się obok cerkwi. Prawosławni święcą w stawie, lud bierze wodę.

Czy jest jakie wydanie melodyj gregorjańskich, (prefacyj, intonacje: Gloria, Ite, missa est) w nutach nowoczesnych?

Są wydania następujące: Dominicus Johner, *Neue Schule des gregor. Choralgesanges* (Pustet), tam dużo przykładów i wszystko nowoczesnych nutach. — Manuel de chants liturgiques à l'usage de tous les fidèles. (Desclée-Tournai). — Orjentacyjną książeczką w wydawnictwach gregor. do 1916 jest: P. Will. Ballmann, *In neuer Kraft*, Verlag, Paulinus-Druckerei, Trier. — O nowszych głównie francuskich może poinformować: Bureau Grégorien, 22, rue du Lycée, Grenoble (Francja) albo: Éditions musicales

de la *Schola Cantorum*, 269, rue Saint Jacques. Paris (V-e). — W Niemczech podobne wydawnictwa są: Pustet, a głównie: Verlag Laumann, Dülmen in West.; dobrze poinformuje O. Dr. Grzegorz Schwake OSB., Abtei St. Joseph-Gerleve bei Coesfeld in W. *K.*

1) Czy dozwolone jest celebransowi, przed procesją teoforyczną, względnie przy ołtarzach na Boże Ciało, wziąć Sanctissimum w ręce, odwrócić się do ludzi i intonować pieśń?

2) Z jakiego stopnia ołtarza okadza się Sanctissimum?

a) Podczas Mszy św.?

b) Podczas Oficjum (Laudes-Vesperae)?

c) Na „Ecce Panis" podczas oktawy Bożego Ciała?

d) Poza wymienionemi wypadkami?

Ad 1) Wolno mu intonować. Jeżeli w czasie lub przy końcu procesji sam celebrans zaczyna *Te Deum*, albo według naszego rytuału (str. 514) na Boże Ciało i przez oktawę ma sam trzymając monstrancję zaczynać „*Ecce panis Angelorum*", albo według wrocławskiego rytuału (zachowującego jeszcze więcej stare zwyczaje polskie) celebrans zaczyna śpiew responsorjów (Rituale, Appendix. pro dioec. Wratislav., str. 112) a nawet z monstrancją w ręku śpiewa modły błagalne i podczas błogosławieństwa (tamże str. 114, 117, 119, 121). Powinien te śpiewy zaczynać organista, ale celebrans może to sam czynić.

Ad 2. a) Z najwyższego stopnia (in ora suppedanei genuflexus, z. Carpo-Moretti, 1932[10], nr. 775), tak samo po ofiarowaniu (tamże n. 783).

b) Na Nieszpory, na Magnificat tak samo (Decr. SRC. n. 2928 ad 5, Carpo-Moretti, nr. 130). Wypadku, by podczas Laudes było wystawienie, nie przewiduje liturgja. Gdyby tak było, to incensatio na *Benedictus* jak przy Nieszporach.

c) Ponieważ schodzi, nakłada kadzidło, bierze humerał, więc na dole in plano — jak zwykle, genuflexus in *gradu infimo*, okadza Sanctissimum.

d) Z najniższego stopnia — jak zwykle.

TYDZIEŃ LITURGICZNY W PRADZE CZESKIEJ.

W dniach od 10 do 13 października b. r. w emauskiem opactwie OO. Benedyktynów pod protektoratem J. E. Ks. Dra Karola Kašpara, arcybiskupa praskiego, będzie urządzony dla czeskich katolików „Tydzień Liturgiczny". Program jest następujący:

Wtorek 10. X., 7 godz., Missa recitata; 8 godz., Msza pontyfikalna; 9.30, Otwarcie „Tygodnia", przemówienie Arbpa praskiego; 1-szy wykład: „Liturgické snahy a cile moderni doby" (D. P. Ernest Vykoukal, opat); 2-gi wykład: „Modlitba individualni a liturgická v životě křest'anském" (P. E. Soukup, O. Praed.). 15 godz., 3 wykład: Proživáni cirkevníhe roku (Dr. Fr. Cinek); 4-ty wykład: „Učast křest'ana na kněžstvi Ježiše Krista" (O. P. Wenzel OSB.); 17.30, Nieszpory pontyfikalne i błogosław. Najśw. Sakramentem; 20 godz., Święcenia kapłańskie przez śp. Ks. Kard. Merciera (referat z obrazami świetlnemi).

Środa 11. X., 7 godz., Missa recitata; 8 godz., Missa solemnis (śpiew gregor. OO. Benedyktynów opactwa emauskiego); 9.30 godz., 5-ty referat: „Mše svatá centrem křest'anskeho života" (O. Marian Schaller, OSB.); 6-ty referat: „Poesie v liturgii, zvláště v římském misálu" (p. radca Dr. Alfred Fuchs); 15 godz., 7-my referat: „Sociálni vyznam svátosti" (Msgra Dr. J. Foltynovský); 8-my referat: „Mše svatá v životě inteligenta" (Dr. Josef Krlin); 17.30, Nieszpory; 20 godz.: Płyty gramofonowe ze śpiewami gregor. benedyktynów z Solesmes, Maria-Laach i Beuron.

Czwartek 12. X., 7 godz., Missa recitata; 8 godz., Missa solemnis (śpiew gregor. wykonają OO. Benedyktyni); 9.30 godz., 9-ty referat: „Akcja katolicka a liturgja" (P. Karol Reban); 10-ty referat: „Liturgická orientace života farní osady" (Dr. Aug. Schubert, augustjanin); 15 godz., 11-ty referat: Liturgie jako součást náboženské výuky (Prof. Dr. J. Beran); 12-ty referat: Liturgie a mládež (O. Met. Klement OSB.); 17.30 godz., Nieszpory pontyfikalne i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

Piątek 13. X., 7 godz., Missa recitata; 8 godz., Msza pontyfikalna; 9.30 godz., Zamknięcie „Tygodnia" (J. M. opat E. Vykoukal) i przemówienie końcowe J. E. Arbpa K. Kašpara. Odśpiewanie Acclamationes solemnes (Laudes Hincmari) przez OO. Benedyktynów.

Karta wstępu na cały „Tydzień" 20 Kč, dla akademików i kleryków 10 Kč; na pojedyńcze dni 5 Kč; dla akademików i kleryków 3 Kč. Zgłoszenia przyjmuje: Emauzské opatstvi, Praha II., Vyšehradská 45.

Z LISTÓW DO REDAKCJI.

Ze zdumieniem czytam w „Miesięczniku katech. i wych." (czerwiec—lipiec 1933, str. 314) o „Zewie Apostolskim" X. Weryńskiego: „Osobliwością książki jest to, że autor przemawia na tematy, wzięte nie z Ewangelji, a z lekcji. Jest to jednocześnie pewną *wadą*, gdyż ludzie przyzwyczajeni są jednak do przemówień na tematy z Ewangelji".

Czyżby *wadą* było zaznajamianie ludzi z temi częściami Mszy św., których nie znają? *H. P.*

SPROSTOWANIE BŁĘDÓW.

W artykule O. van Oost'a p. t. *Duch święty a liturgja*" „Myst. Chr." rocznik bieżący, nr. 5, str. 133, w 18 i 19-tym wierszu od góry jest pewna niedokładność w tłumaczeniu, zamiast: „jest wypływem kontemplacji wzajemnej dwóch Nieskończoności, wydających Miłość" ma być: „pochodzi z kontemplacji wzajemnej Ojca i Syna, wydających Miłość".

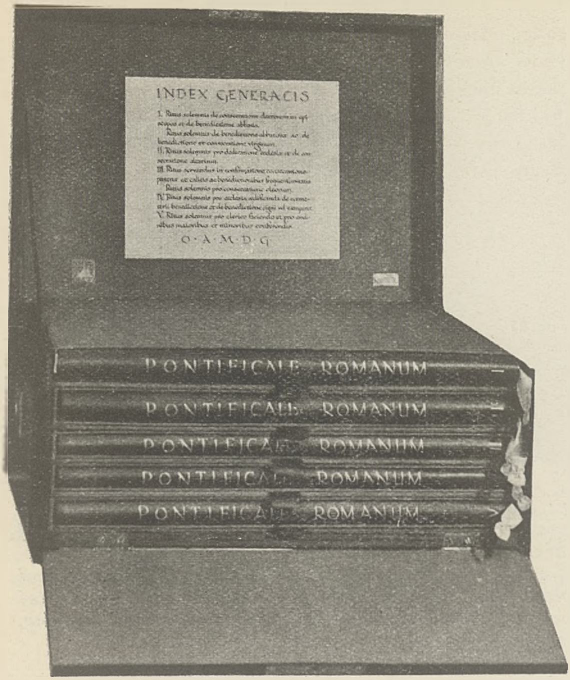
Redaktor naczelny ks. Dr. Michał Kordel, Kraków, ul. św. Marka 10. Tam należy przesyłać rękopisy, czasopisma do wymiany i książki do recenzji, o ile wprost albo ubocznie poruszają tematy ściśle liturgiczne.

Odbito w Drukarni Polskiej Fr. Zemanka w Krakowie, ul. T. Kościuszki 3.

WZORY OPRAWY KSIĄG LITURGICZNYCH W WILNIE

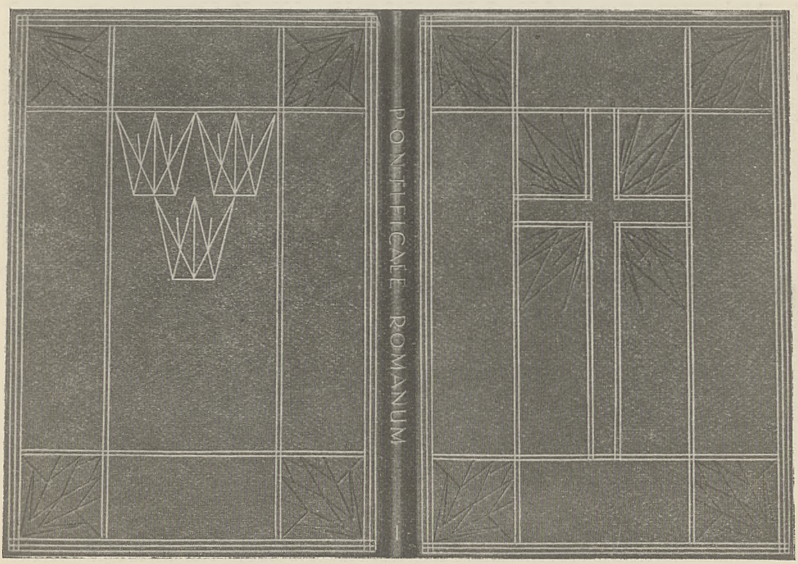
(Ilustracje do artykułu na str. 248).

Nr. 1.



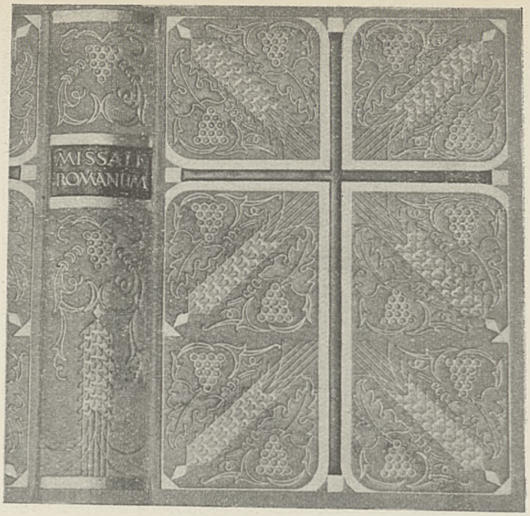
Okazała szkatuła (dębowa) z wykwintnie oprawionym Pontyfikałem ilustruje nam zrąbek wielu prac tego warsztatu, który dzięki inicjatywie i zapobiegliwości Oddziału wileńskiego Księgarni św. Wojciecha sporządza oprawy do wszelkich ksiąg liturgicznych. Niezważając na okoliczność uniezależnienia krajowej produkcji i stworzenia własnej gałęzi artystycznego rzemiosła miło stwierdzić możemy, że kalkulacja cen wileńskich opraw posiada i tę zaletę, że jest tańszą. Skromne a z wielką precyzją i smakiem wykonane oprawy czy to mszałów żałobnych, czy też „Czterech Ewangelji“, stosownie do swej treści dobrze skomponowane, są niższe od cen zagranicznych

Nr. 2.



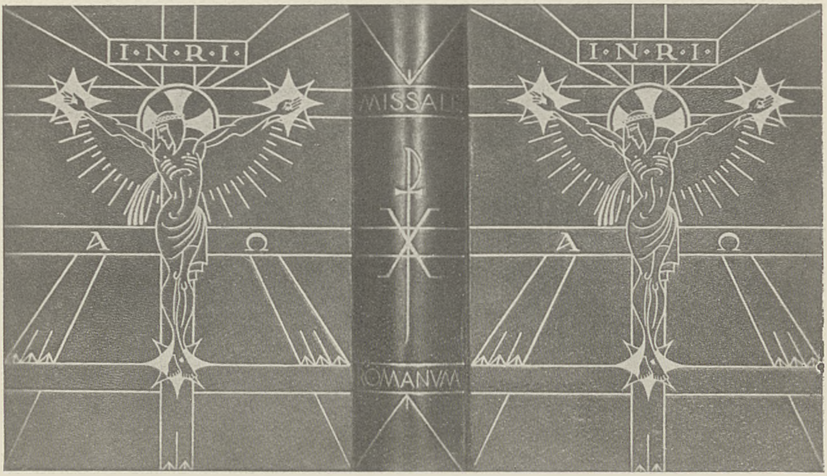
Oprawa „Pontificale Romanum“ przeznaczonego do Bazyliki Wileńskiej projektu Gracjana Achrem-Achremowicza, wykonana z czerwonej skóry kozłowej ze złoceniami.

Nr. 3.



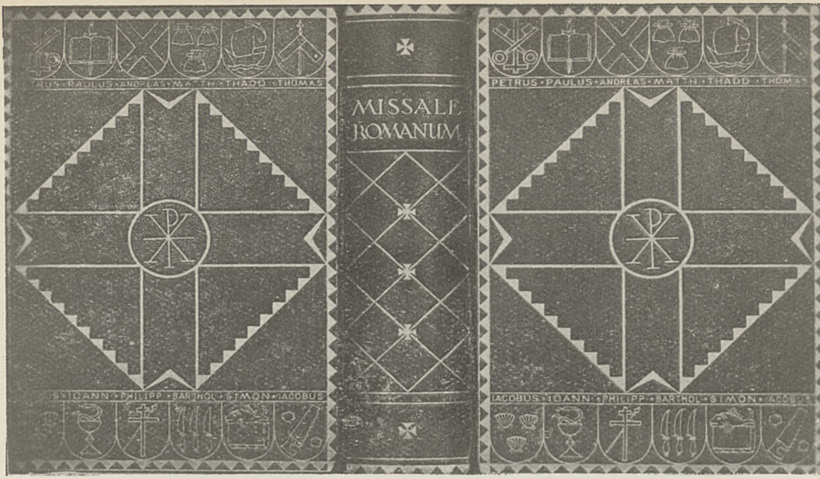
Mszał Rzymski — form.: małe folio (25 cm.: 36 cm.) z całkowitem Missae Propriae Dioecesium Poloniae. Oprawa z dobrego gatunku skóry kozłowej w kolorze czerwonym, kremowym, ciemno-zielonym, lub bordo z artystycznie cyzylowanymi, złoconymi brzegami i mocnemi, jedwabnemi wstążkami na srebrnej spince w płóciennym pudełku-futerale. Cena zł. 250.—. W tej samej oprawie z wysoce artystycznemi aplikacjami skórkowemi kłosów, winogron, liści i krzyża w naturalnych kolorach. Cena zł. 420.—.

Nr. 4.



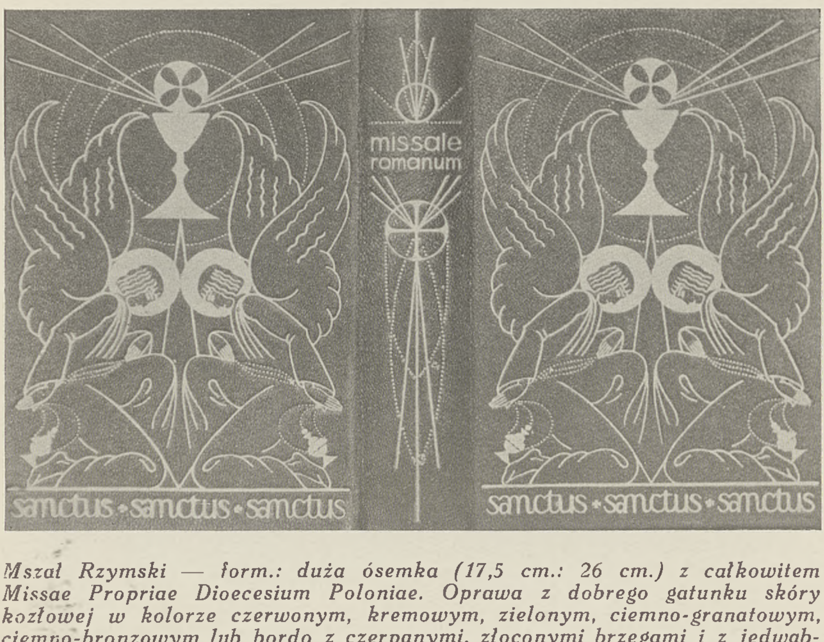
Mszał Rzymski — form.: duże kwarto (23 cm.: 32 cm.) z całkowitem Missae Propriae Dioecesium Poloniae. Oprawa z dobrego gatunku skóry kozłowej w kolorze czerwonym, kremowym, zielonym, bordo lub ciemnogranatowym z artystycznie cyzylowanymi, złoconymi brzegami i mocnemi jedwabnemi wstążkami na srebrnej spince w mocnem płóciennem pudełku-futerale. Cena zł. 225.—. W tej samej oprawie z artystyczną aplikacją skórkową postaci Chrystusa w kolorze kości słoniowej. Cena zł. 270.—.

Nr. 5.



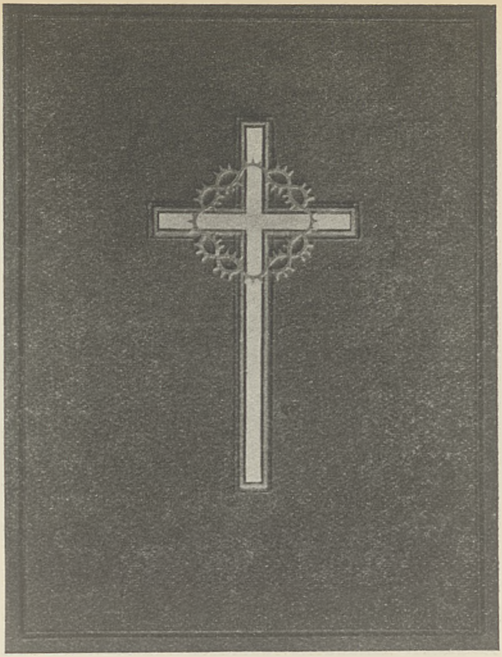
Mszał Rzymski — form.: małe kwarto (22 cm : 29,5 cm.) z całkowitem Missae Propriae Dioecesium Poloniae. Oprawa z dobrego gatunku skóry kozłowej w kolorze czerwonym, kremowym, zielonym, ciemno bronzowym, bordo lub ciemno-granatowym (z wyobrażeniem symbolów 12 Apostołów) z artystycznie cyzylowanymi, złoconymi brzegami i mocnemi jedwabnemi wstążkami na srebrnej spince w mocnem płóciennem pudełku futerale. Cena zł. 180.—.

Nr. 6.



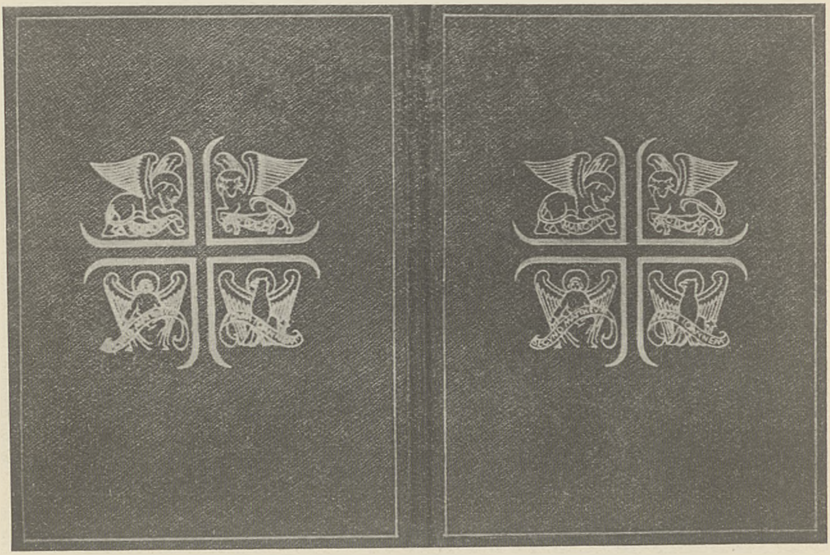
Mszał Rzymski — form.: duża ósemka (17,5 cm.: 26 cm.) z całkowitem Missae Propriae Dioecesium Poloniae. Oprawa z dobrego gatunku skóry kozłowej w kolorze czerwonym, kremowym, zielonym, ciemno-granatowym, ciemno-bronzowym lub bordo z czerpanymi, złoconymi brzegami i z jedwabnemi mocnemi wstążkami na srebrnej spince w mocnem płóciennem pudełku-futerale. Cena zł. 96.—.

Nr. 7.



Mszał żałobny — form.: duże quarto (23 cm.: 32 cm.) lub małe folio (25 cm.: 36 cm.). Oprawy z trwałego płótna czarnego z aplikacją krzyża z białego płótna i złoceniami. Cena w formacie duże quarto zł. 14.—, w formacie małe folio zł. 15 50.

Nr. 8.



Cztery Ewangelje na Boże Ciało — Initia quatuor Evangeliorum. Form.: małe quarto (22 cm.: 29,5 cm.). Oprawa skórkowa w kolorze czerwonym i futerale. Cena zł. 24.50.